

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych po przemówieniach pp. Breitera i Pernerstorfera, którzy uzasadniali nagłe swoje wnioski, pozostające w związku z ostatnimi wypadkami we Lwowie, zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i tak powiedział:

Już na wczorajszym posiedzeniu obszernie omawiałem ubolewania godne zajścia we Lwowie. Powody i przebieg ich wyluszczyłem tak szczegółowo, że nie mam właściwie nic do dodania. Rząd ma swoje obowiązki i nie potrzebuje żadnych napomnień. Także obie przed chwilą z temperamentem wygłoszone mowy, nie rzuciły innego światła na zajścia, szczególnie zaś nie ostabiły faktu, że wkroczenie wojska było konieczną obroną. Ubolewam tylko, że obaj mówcy poprzedni — a p. Pernerstorfer widocznie spełnił tylko obowiązek, nałożony nań przez stronnictwo. (Wesołość i wykrzykniki socjalistów) — znowu wciągnęli do dyskusji armię (protesty u socjalistów) w sposób, który już raz stanowczo odparłem i przeciw któremu dziś znowu muszę się zastrzedz. (Wykrzykniki socjalistów). Co się tyczy wniosku nagłego p. Breitera, muszę za stanowiska Rządu punkty II. i III. odróżnić od punktu pierwszego.

(Dla lepszego zrozumienia rzeczy przypomnamy, że punkt II. zawiera wezwanie, aby Rząd rodzinom tych, którzy utracili życie

podczas ekscesów we Lwowie, udzielił dostatecznej pomocy materialnej z kasy państwowej; punkt III. wzywa Rząd do zarządzenia, aby budowa linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemysłany natychmiast została rozpoczęta, tak samo inne budowy około regulacji rzek i t. p.; punkt I. zaś brzmi: Wzywa się Rząd, aby Namiestnika hr. Pinińskiego i wszystkich współwinych urzędników policyjnych i osoby wojskowe pociągnął z powodu zajść we Lwowie do odpowiedzialności. P. R.)

O ile chodzi o wsparcie dla pozostałych po zabitych podczas ekscesów we Lwowie, to będzie rzeczą dochodzącą i tam, gdzie się to okaże stosowne, ze strony Państwa z pewnością nie zabraknie pomocy. (Okłaski). Odnośnie do punktu trzeciego dodaję, na podstawie doniesienia z Ministerstwa kolei żelaznych, że wprawdzie rozpoczęcie budowy linii Lwów-Winniki-Podhajce nastąpić może dopiero po wypracowaniu projektów szczegółowych i ułożeniu finansowych podstaw przedsiębiorstwa, dotyczące jednak prace i rokowania stara się Ministerstwo kolei jak najrychlej ukończyć. Natomiast budowa linii Sambor-Użok na długość 92 kilometrów ogólnym kosztem 14 i pół miliona koron zostanie w najbliższych tygodniach rozdana. — Już wczoraj wskazałem, iż od dawna Rząd stara się dla Lwowa dostarczyć robotnikom pracy. Jeśli Panowie rzucicie okiem na właśnie co uchwalony budżet, to przekonacie się, że zarówno na polu budowy dróg, jak i budowli wodnych mają być w krótkim czasie podjęte roboty, które zatrudnią znaczną liczbę robotników. Natomiast do pierwszego punktu wniosku p. Breitera chciałbym zauważyć co następuje:

W pełnym uznaniu praw Wysokiej re-

prezentacji Państwa co do kontrolowania aktów administracji rządowej, nie mogę przeoczyć, że owa część wniosku, która wzywa Rząd, aby Namiestnika Galicyi hr. Pinińskiego z powodu zajść tych pociągnął do odpowiedzialności i t. d., zawiera tendencyjną, w której bez wątplenia wchodzi w grę wyłączone prawo egzekutywy. Tak, jak Wysoka Izba zazdrośnie czuwa nad swoją kompetencją, a mogę powiedzieć poparcia niż trudności, tak z drugiej strony nakazuje porządek publiczny, aby także Rząd strzegł swego samoistnego zakresu działania i ochraniał go przed wszelkimi wpływami, nawet przed wpływem takim, jaki wywiera wniosek, w tej Izbie postawiony. (Okłaski; na ławach socjalistów padają rozmaite wykrzykniki). Jesteśmy odpowiedzialni za kierownictwo spraw, a więc także za całą administrację we wszystkich jej szczegółach, ale nad działalnością urzędników mamy tylko my czuwać i tylko my możemy z powodu rozmaitych błędów pociągnąć ich do odpowiedzialności. Oni są tylko przed nami odpowiedzialni i tylko my mamy zdawać sprawę przed czynnikami, które konstytuują dla życia publicznego uznaje. Stanowczo więc odeprzeć muszę tę część wniosku p. Breitera, która zmierza do tego, aby Rząd skłonił do wystąpienia przeciw poszczególnej urzędnikom. (Żywe okłaski). Przy tej sposobności winniem jednak otwarcie tu wypowiedzieć, że p. Namiestnik Galicyi w tym wypadku postąpił zupełnie sprawiedliwie i odpowiednio do swych obowiązków, muszę stwierdzić, w obec tego co tu mówił p. Breiter, że jeszcze 26 maja, gdy strejk wybuchł, że strony Namiestnika wywierano wpływ w tym kierunku, aby między pracowa-

dawcami a robotnikami przyszło do porozumienia.

Pod przewodnictwem burmistrza miasta Lwowa obradowała komisya, przy współudziale inspektora przemysłowego; miała ona na celu osiągnięcie porozumienia. Uważam zarzut tu uczyniony za faktycznie nieuzasadniony i mogę dodać, że ilekroć rokowania były bliskie ukończeniu, robotnicy występowali z nowymi żądania. Nie chcę tu badać, czy owe żądania były uzasadnione, czy nie, stwierdzam tylko, że robotnicy stawiali nowe żądania, które przeszkadzały dojściu do skutku ugody. (Protesty socjalistów). Nie można tedy czynić naszym władzom zarzutu, jakoby nie przedsięwzięły w tym wypadku ze swej strony stosownych zarządzeń. Pragnę również zaznaczyć, że wszystkie pogłoski, jakoby we Lwowie istniał „czarny gabinet“, który rzekomo cenzuruje telegramy i inne wiadomości, — są zupełnie nieuzasadnione. Czy Panowie uważacie za możliwe, by w obecnym czasie można w ogóle coś zataić, czy kto zechciałby się narażać, by go za kilka godzin zdemaskowano. Muszę zaznaczyć, że przytoczone przez mówców wiadomości nie potwierdziły się. Co do ilości zabitych, sam z Panem Namiestnikiem telefonicznie się porozumiewałem i od niego otrzymałem potwierdzenie poprzedniej wiadomości — a ja muszę Panu Namiestnikowi wierzyć. (Żywe protesty socjalistów, okłaski na ławach Polaków). W końcu zaznaczam, że nie potrzebujemy się bynajmniej w obec innych państw rumieniać za nasz rząd polityczny, a z pewnością nie zasługuje na to, aby go tak, jak tutaj, opisywano i poażano. (Okłaski).

71)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich łądów“).

IX.

(Ciąg dalszy).

Po wyjściu doktora Dyana stała jeszcze chwilę nieruchoma, poczem kolana jej ugięły się swobodnie; zakryła twarz rękoma i chyła głowę do samej ziemi, pograżyła się w gorącej modlitwie.

I ona straciła już wszelką nadzieję, a przecież... On żył jeszcze, więc dopóki żył, nie mogła uwierzyć, że umrze.

— Umiera! powtarzała z rozpaczą — umiera!

Ale mówiąc tak, czuła, że w tem strasznym słowie, to nie wyrok ostateczny, że jest w niem jeszcze miejsce na coś... choćby na cud.

I dusza jej, w jeden płomień błagania zmieniona, zebrała o cud.

— Boże miłosierny! Boże wszechmocny, Boże Daniela i Jonasza ocal go!

I uderzyła czołem o posadzkę, nie znajdując dość kornej postawy dla swojej śmiałej prośby, cudnymi swymi włosami zmiatając proch ziemny.

— Kimże jestem, o Panie, abys dla mnie cofał wyroki Twoje.

Zuchwałstwo moje niech spadnie na głowę moją, ale Ty, Stwórco, z którego wola śmierć to idzie, odwołaj śmierć!

Długo modliła się w ten sposób i zegar w stołowej sali zaczął bić jedenastą godzinę, gdy dźwiękiem tym z pobożnej eksta-

zy wyrwana, powstała, dziwnie na duchu skruszona.

Głęboki, maderski fotel stał przy łóżku. Usiadła w nim i z dużego kubka zaczęła pić zimną, czarną kawę.

Doktor miał słuszną mówią, że i na nią przychodził kres. Odkąd przestąpiła próg tego domu, sypiała tylko po parę godzin z rana, w ubraniu, kiedy chory bywał stosunkowo najspokojniejszym i Kalabarka wyczasowawszy się w nocy, mogła ją w czuwaniu zastąpić.

Dyana była zdrową i silną, ale nadmierne trudy, a bardziej jeszcze moralne cierpienia, trwoga, rozpacz, konieczność krycia tego przed okiem ludzkim wyczerpały ją.

Teraz, gdy siedząc w fotelu wpatrywała się w twarz chorego, nadlatywały na nią takie znużenie i taka senna, że chwilami mgła przesłaniała jej oczy i pokój kręcił się z nią w kółko, piła więc czarną kawę, trzeźwiąc się w ten sposób.

Dom cały spał. Przez otwarte, drucianą gazą pozaciągane okna, wlewało się do sypialni ciche, noczne powietrze, mało co od dziennych upałów chłodniejsze. Na niebie świecił znów taki przedny księżyc, jak przed dwoma miesiącami w ów nigdy nie zapomniany wieczór, za którego sprawą ona była tu teraz i tak okrutnie cierpiała.

Przed dwoma miesiącami!... dopiero przed dwoma miesiącami!

Seledynowe odbicia okien kładły się na matach podłogi, blade złotawe światło amplii płynęło z góry, oblewając łagodnie łóżko i siedzącą w pobliżu dziewczynę. Po kątach szał się mrok.

Z przyległego salonu dochodziły chrapania śpiących pod drzwiami na matach dwóch pokojowców.

Kalabarka „mami“ drzemała również skulona na swoim stołeczku przy ścianie.

Chory leżał nieruchomo. Nie tylko się już nie mijał, ale nie był w stanie unieść głowy o własnej sile. Ręce jego były wyciągnięte wzdłuż ciała na kołdrze. Chwilami końce palców zakrywały się z lekka, jakby do drapania. Z tego pięknego, wspaniale rozwiniętego mężczyzny pozostał tylko szkielet. Usta, podniebienie i język spalone gorączką

na węgiel, tworzyły pośrodku jego szaro siwej twarzy okropną, czarną jamę, co zdaleka, przy zapadłych głębokim i prawie nie otwierających się już oczach, nadawało mu pozór trupa.

Ciężki, nierówny oddech chrapliwie wydobywał mu się z piersi.

Dyana nie odrywała od niego oczu. Jakaś rozpaczliwa siła przykuwała jej wzrok do tych zmienionych rysów.

Tam za oknami była ta obca ziemia, która może lada dzień miała się otworzyć, aby je pochłonię i zamknąć się nad niemi na zawsze.

A ta noc... ta noc może to była ostatnia jego noc na tym świecie.

Myśli te krążyły jak sępy, nad pochyloną głową czuwającej w głębokim milczeniu dziewczyny.

Nagle drgnęła i wyprostowała się.

Jakieś szczególne szelesty, jakieś delikatne suche szmery powstały na raz w różnych miejscach pokoju.

Zdawały się wychodzić z pod podłogi, z za zewnętrznych ścian, Dyana nadsłuchiwała chwilę, nie mogąc sobie zdać z nich sprawy. W każdym razie było to coś bardzo dziwnego, zupełnie, jak gdyby setki niewidzialnych paznoci drapały drzewo. Jednocześnie druciana gaza na oknach przestoniła się jakąś ciemną masą i zaczęła się poruszać!...

Dyanę ogarnął przestрах. Pobiegła na palcach do śpiącej Kalabarki i wstrząsnęła ją za ramię.

— Saro! Saro!

Kobieta podniosła swobodnie głowę.

— Tak, miss... Co się stało?

— Słyszysz Saro!

Teraz do owych szelestów w ścianach przyłączył się lekki chrobot mat, leżących na podłodze. Jakiś niedostrzegalny jeszcze, coś złowrogiego mający w sobie ruch, zdawał się wstępować do wnętrza i napełniać je sobą.

W tem Kalabarka zerwała się z miejsca jak oparzona.

— Mrówki! miss! — wrzasnęła przeraźliwie. — Mrówki! Uciekajmy!

Dyana nie rozumiała jeszcze.

— Cicho, Saro. Nie krzycz. Co takiego?

— Mrówki miss! Złe mrówki naszły dom O! patrz! miss! patrz!

I drżącym palcem wskazywała ścianę, z pod której uskoczyła.

Dyana poszedłszy wzrokiem w tym kierunku zdrewniała.

Z pod sufitu, przez wentylacyjne otwory spuszczało się po ścianach mnóstwo ciemnych, jakby żywych sznurków. Podobne sznurki wypełzały także ze szczelin w kątach podłogi i snuły się po osrebrzonych księżycem ramach okiennych.

Widocznem było, że fala mrówczana szła od strony dziedzińca i cała szczytowa część pokoju wyglądała, już jak omotana tą ruchomą siecią. Na nieszczęście głowy łóżka dotykały tej właśnie tylnej ściany i pierwsze szereg najędzniczych owadów, sypały się już czarnym deszczem na przejryste fałdy mustikiery, czując ukryty pod nimi łup. Była to bowiem straszliwa, łakoma na krew jak wampiry armia *driversów*.*).

Jeszcze chwila, a oblegną ten bezwładny, chorobą znużony kształt ludzki i wysią z niego resztę życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Drivers*, czyli wędrownie, są to mrówki z gatunku mięsożernych. Drapieżność ich jest straszna i wypadki zjedzenia żywcem człowieka, który znajdzie się w warunkach uniemożliwiających mu szybką ucieczkę nie należą do rzadkości. Pochody ich, tworzące regularne armie, ciągną się czasem na całe kilometry. Jeżeli pochód taki zwróci się na siedzibę ludzką, a nieodstraszy się go w porę zapalonymi do koła domu ogniami, nie ma dla mieszkańców innej rady, jak uciekać z życiem. Mrówki opuszczają dom i opuszczają go dopiero, gdy zjedzą wszystko, co w nim znajdują mięsne. Z tego powodu niektórzy murzyni, gdy robactwo zbytno im dom zanieczyści, wychodzą z niego z umysłu i porzucają w pobliżu jakąś padlinę, by ściągnąć najście *driversów*, które w tym wypadku spełniają rolę najwstrętniejszych czyścicieli. (Przyp. autora).

Rada Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne).

Wiedeń, 5 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych p. Romańczuk postawił wniosek dodatkowy, aby jego wniosek wzywający Rząd do natychmiastowego polecenia Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego, by galicyjskim gminom wypłacono bez żadnych ułgów należące się im za lata 1893 do 1897 dodatki gminne, do podatku dochodowego za wykonanie prawa propinacyjnego — przekazać komisji budżetowej z tem, że ma ona jeszcze przed zamknięciem obecnej sesji Rady państwa złożyć Izbie sprawozdanie. Pos. Goetz żąda przekazania tego wniosku komisji podatkowej. Wnioskodawca zgadza się na to, oraz żąda imiennego głosowania. W głosowaniu nagłosie wniosku p. Romańczuka (75 głosów za a 55 contra) w skutek braku potrzebnej większości upadł. (Kubik i Potoczek wykrzykują przeciw Kołu polskiemu, które głosowało przeciw).

Następnie Izba deputowanych przystąpiła do znanych wniosków nagłych pp. Breitera, Pernerstorfera i Daszynskiego, które postanowiono omówić łącznie. P. Breiter uzasadniając swój wniosek twierdzi, że Rząd niczego nie przedsięwziął w obec bezrobocia, panującego od dłuższego czasu we Lwowie. Po ostrym ataku na Namiestnika hr. Pinińskiego, omawia historię strejku budowlanego we Lwowie, przypisując go wykroczeniu robotników. Mowca na podstawie telegramów i zeznań świadków opowiada zajęcia dni ostatnich. Odczytuje między innymi telegram dr. Rudolfa Müllera ze Lwowa, który przez Wały spieszył do chorego. Koło pomnika Sobieskiego w obecności oficera, mimo, że nie było żadnego zbiegowiska, potrącił go huzar tak silnie, że upadł na ławkę. Na szczęście nie skaleczył się. Mowca stwierdza, że tłum z początku zachowywał się spokojnie, a dopiero po ataku kawaleryi zaczęto rzucać kamieniami. Huzarzy postępowali po barbarzyńsku. P. Breiter zaprzecza stanowczo, jakoby ze strony tłumy padły strzały rewolwerowe. Twierdzi, że sprawozdania rządowe były fałszywe, a także prywatne telegramy dzienników nie były zgodne z istnym stanem rzeczy. Wysłał no je ze Lwowa dopiero po cenzurze. Mowca czyni za to odpowiedzialnym Namiestnika hr. Pinińskiego i oznajmia, że z powodu ostatnich zajęć we Lwowie przygotował się strejk generalny. W dalszym ciągu uzasadnia p. Breiter szczegółowo punkty swego wniosku i kończy oświadczeniem, że każdy przyzwoity poseł powinien niezawodnie za jego wnioskiem głosować.

Prezydent hr. Vetter przywołuje mowę do porządku za obraźliwe wyrażenia o Namiestniku hr. Pinińskim. (Głośnie protesty socjalistów).

Z kolei uzasadnia swój wniosek p. Pernerstorfer. Wskazuje na wrażliwość sfer kierujących w obec wyrażenia posłów socjalistycznych, zwróconych przeciw armii. So-

cyaliści nigdy nie twierdzili, że żołnierze austriaccy źle się bili, ale że byli źle prowadzeni. Żołnierze dzielą losy ludów austriackich. Także przy strzelaniu nie byli winni żołnierze, tylko ci, którzy ich prowadzą. Trzeba zrozumieć stanowisko posłów socjalistycznych, gdy się widzi, w jak lekomyślny sposób przelewa się w Austrii krew robotników. Mowca pętnuje wczorajsze głosowanie nad jego wnioskiem o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem Prezesa gabinetu dr. Koerbera. atakuje w szczególności Koło polskie i centrum katolickie i oświadcza, że ludzie, którzy nie czują potrzeby publicznego omówienia takiej sprawy, dojrzałi są do upadku. Zastrzega się dalej przeciw twierdzeniu, jakoby przywódcy robotników w chwili największego niebezpieczeństwa ostrożnie się cofnęli i nazywa to „oszczerstwem“. (Okłaski socjalistów). Mowca powątpiewa, by sprawozdanie złożone przez Prezesa gabinetu dr. Koerbera o zajęciach lwowskich było prawdziwe. Nawet w organie hr. Pinińskiego w „Gazecie Narodowej“ czytamy, że huzarzy strzelali bez celu wprost na tłum. (P. Dawid Abrahamowicz przeczy głową. P. Pernerstorfer: Jeśli p. Abrahamowicz temu zaprzecza, to z pewnością jest prawdą. (Wesołość). P. Daszyński do p. Abrahamowicza: Ja Panu natychmiast przyniosę ten numer Gazety — i wśród ogromnej wesołości opuściła salę).

P. Pernerstorfer polemizuje dalej z wczorajszymi wywodami Prezydenta Ministrów. Także w innych krajach — powiada — zdarzają się starcia robotników z wojskiem, ale nie wszędzie zaraz strzelają. To jest specjalność austriacka. Minister jest może człowiekiem nowoczesnym ale niewolno mu tego stwierdzić. Nie pozwalają mu na to Namiestnik Tryestu Goes i Namiestnik Galicji. Pan, panie Prezydencie, jesteś człowiekiem bardzo potężnym, ale w obec Pinińskiego jesteś Pan niczem! (Powszechna wesołość, także P. Minister dr. Koerber się śmieje). W Austrii trzeba tylko ubrać płaszczek czarno-żółty, a wtedy wolno już wszystko robić. Mowca jeszcze raz atakuje ostro hr. Pinińskiego i stwierdza, że przyczyną strejku lwowskiego jest brak pracy i nędza ludności robotniczej.

Zabiera głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Przemówienie to podajemy na czele dzisiejszego numeru.

Po mowie P. Prezesa gabinetu zabrał głos p. Wojciech Dzieduszycki. Zaznacza on, że nieszczęsne wypadki we Lwowie dotknęły stronnictwo mowy nie mniej boleśnie, jak tych posłów, co wystąpili z wnioskami nagłymi. Gdy domagano się, by Rząd przedłożył Izbie sprawozdanie o istnym stanie rzeczy, Koło polskie głosowało za tem z całą świadomością odpowiedzialności Izby, która nigdy nie powinna dolewać oliwy do ognia i wie, iż pierwszym obowiązkiem Rządu jest utrzymanie porządku. Parlament nasz musi iść za przykładem innych parlamentów i nie powinien, zanim spokój przywrócono, z tyłu napadać na Rząd. Dziś należy przypuścić, że wskutek jeszcze większego roznamiętnienia, niebezpieczeństwo jest większe.

Główną tendencją nagłych wniosków była zawsze to, by bez śledztwa przypisać wszelką winę Rządowi, Namiestnictwu i wojsku. (Przerywania ze strony socjalistów). Te przerywania wskazują właśnie, że niektórzy panowie nie chcą słuchać żadnych argumentów. (Żywe potakiwania na ławach Koła polskiego, przerywania ze strony Breitera i Kubika). (Prezydent Izby wzywa do spokoju).

Hr. Dzieduszycki prosi prezydenta, by mu umożliwił dalsze wywody i tak dalej mówi: Rząd winien przedsięwziąć środki ostrożności w obec strejków, w ten sposób, żeby popierać wszystkie usiłowania dla osiągnięcia zgody, co też w tym wypadku się stało. Ważce między pracodawcami a robotnikami nie należy stawiać trudności, o ile jest to walka uczciwa o polepszenie warunków bytu. Ci jednakże co organizują strejki powinni pamiętać o odpowiedzialności, jaką za to przyjmują, powinni rozważyć, czy jest prawdopodobnem osiągnięcie drogą strejków robotniczych rzeczywistego polepszenia. Jest to bowiem w takim tylko razie możliwe, gdy przemysł znajduje się w stanie rozkwitu i zapewnia znaczne zyski. Skoro atoli przemysł znajduje się w upadku, zachodzi niebezpieczeństwo, że strejk nie pomoże, a tylko sprowadzi jeszcze większą nędzę dla strejkujących. Jeżeli zaś wypadnie korzystnie dla strejkujących robotników, to i tak sprowadzi pogorszenie stosunków, bo zabija przedsiębiorców, a wtedy robotnicy pozostają bez pracy. Koło polskie i Rząd starają się, by krajowi ze strony Państwa dano odpowiednie środki i sposobności dla udzielenia pracy ludności. (Breiter woła: To bajki egipskie).

Za żądaniem co do czasu pracy poszły żądania, by do roboty przyjmowani byli tylko ci robotnicy, których syndykaty robotnicze poleca. To nie jest usprawiedliwione. Zapewne, że dla niektórych jest to bardzo bolesnem, że wojsko nie pozwala obrzucać się kamieniami, ani atakować, a atakowane nie przedstawia drugiej połowy twarzy. Zadaniem wojska prócz walki z wrogiem zewnętrznym jest pilnować, by wewnątrz Państwa panował porządek. Jesliby było wolno znieważać wojsko, to powaga armii obróciłaby się w niwecz. Według dotychczasowych informacji, w rozruchach brało wiele osób, które do Lwowa przybyły z dalekich okolic i uczestniczyły w zbiegowiskach, widziano mnóstwo obcych twarzy. (P. Daszyński powiada: To są fantazyje; pan jesteś sławnym pisarzem, ale nudnych romansów). Ci, którzy wnioskami nagłymi przyczyniają się do roznamiętnienia, są odpowiedzialni, jeżeli niebezpieczeństwo krwawych starć się zwiększy. Gdyby ze względu na to, że rabowano i bito szyby, wezwano Rząd do ukarania winnych, byłoby to łatwe do zrozumienia; tego jednakże nagłe wnioski nie zawierają. Obowiązkiem Rządu jest przedewszystkiem czuwać nad wymiarem sprawiedliwości; należy spodziewać się, że wszyscy winni, choć najwyżej postawieni zawsze będą ukarani. Wotum Izby, które winnych wskazuje palcami, by-

łyoby potępienia godnem wpływaniem na wymiar sprawiedliwości. Wnioski nagłe domagają się pomocy państwowej dla wdów i sierót. W Państwie, jak austriackie, gdzie wojsko tworzy się z łona ludu, demonstrują dziś na ulicy przeciw wojsku ci sami, co karabin już nosili, albo nosić będą, lub będą siedzieć na koniu huzarskim. Wszak także żołnierze są współobywatelami i oni powinni doznawać ochrony. Mowca sądzi, że wniosek o natychmiastową pomoc dla wdów i sierót wniesiono tylko celem użycia słowa „zamordowani“. Wnioskodawcy żądają budowania kolei, a nie zważają na to, że planu kolei nie robi się, ani kolei nie buduje za pomocą wniosków nagłych. Nie należy urządzać w ten sposób gonitwy za popularnością.

Mowę hr. Dzieduszyckiego przyjęto oklaskami.

Następnie zawiadomił Prezydent Ministrów dr. Koerber, że właśnie otrzymał telegram ze Lwowa z doniesieniem, iż przyszło do zupełnego porozumienia między delegatami pracodawców i robotników.

Po przemówieniach Elderscha i Pernerstorfera (który polemizował z p. Dzieduszyckim i atakował ostro szlachtę galicyjską), Izba odrzuciła wniosek Breitera o imienne głosowanie, a potem odrzuciła oba wnioski, Breitera i Pernerstorfera.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. obrad nad ustawą o ulgach podatkowych dla okolic dotkniętych klęskami elementarnymi. Przeprowadzono dyskusję aż do wyboru mowców generalnych.

Następnie odpowiedział P. Minister handlu na wczorajszą interpelację Młodoczechów w sprawie onegdajszego zajęcia w ołomunieckiej Izbie handlowej, gdzie komisarz rządowy przemawiał tylko po niemiecku. P. Minister oświadczył, że komisarz opierał się na dotychczas obowiązującym regulaminie. Sprawa ta zostanie wkrótce załatwiona, bo niemieccy członkowie Izby godzą się na zmianę regulaminu w tym duchu, aby także język czeski był uwzględniony.

W końcu ogłosił prezydent Izby, że o następnym posiedzeniu zawiadomi posłów drogą pisemną. Koniec posiedzenia o godz. 6 wieczorem.

Koło polskie.

(Telefonom).

Wiedeń, 5 czerwca. Koło polskie odbyło wczoraj po południu dłuższe posiedzenie. Poseł Grek postawił następującą rezolucję: Koło polskie wyraża życzenie, aby Delegaci Polacy badając preliminarz Ministerstwa wojny zwrócili baczną uwagę na dalsze ustalenie siły zbrojnej Monarchii austro-węgierskiej, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż wzmocnienie siły tej winno dać zupełne zabezpieczenie samoistności Monarchii i zachować wolną od kierującego w cesarstwie niemieckim wpływu pruskiego.

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Lotiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Widziałem dzisiaj u handlarzy chińskich skład tych dowcipnych posążków z wypalanej gliny, które są specjalnością miasta Tien-Tsin. Dotychczas przedstawiały one jedynie osobistości państwa Niebieskiego wszystkich stanów i we wszystkich okolicznościach życia; te, które teraz widzę, brały natchnienie z najazdu „barbarzyńców z Zachodu“ i przedstawiają „wojaków“ w rozmaitych kostiumach, które wraz z typem narodowym, oddane są z nadzwyczajną i zadziwiającą dokładnością. Przytem, drobniagowci wykonawcy nadali żołnierzom pewnych narodowości, których wolę nie wymieniać, wyraz ścieńczej złości i włożyli im w ręce pałasze, kije, lub szpicruty, podniesione w górę do bicia.

Co do naszych żołnierzy, ubranych w obozowe berety, o typie wybitnie francuskim z wąsikami, zrobionymi z żółtych lub brunatnych nitek jedwabiu, trzymają oni w rękach, w czułym uścisku małe dzieci chińskie. Figurki są w kilku różnych pozach, ale myśl przewodnia zawsze ta sama; w jednych mały Chińczyk trzyma żołnierza za szyję i całuje go, gdzieindziej, żołnierz podrzuca malca w górę, a on śmieje się z radości, albo znowu żołnierz okrywa go starannie swoim zimowym płaszczem...

A więc z tego wynika, że w oczach tych cierpliwych obserwatorów, gdy inni żołnierze ciągle obchodzą się brutalnie, nasi, gdy już walka skończona, czynią się opiekunami biednych dzieci nieprzyjacielskich. Po kilku miesiącach wspólnego obcowania, oto do jakiego przekonania doszli Chińczycy i to z własnego popędu, żeby scharakteryzować Francuzów.

Wartoby rozrzucić w Europie egzemplarze tych rozmaitych posążków; byłoby to dla nas zaszczytnym trofeum z tej wojny, a u nas, w naszej ojczyźnie zamknęłyby usta wielu plotkarzom.

(Niedługo potem z wyższego rozkazu oskarżające posążki zostały wycofane z obiegu, a formy ich zniszczone. Pozostały tylko w handlu francuskie figurki i tych niełatwo już dostać).

Tego dnia po południu marszałek Waldersee przybył z wizytą do francuskiego sztabu generalnego. Z chęcią powtarza, co zresztą jest czystą prawdą, że pożar został ugaszony wyłącznie prawie przez naszych żołnierzy — pod wodzą mego nowego przyjaciela, pułkownika Marchand.

Rzeczywiście, wieczorem, około jedenastej godziny, gdy pogrążony w rozmyślniach, przechadzał się po wysokich tarasach swego pałacu Rotundy, pułkownik znalazł się znakomicie umieszczony, żeby pierwszy zobaczyć ogromny snop ognia, odbity w wodzie jeziora, wystrzelający wspaniale z tego zbiorowiska rzeźbionego hebanu i delikatnej laki złoczonej.

Przybiegli pierwsi z oddziałem katarskiego z oddziałem naszych żołnierzy i aż do samego rana utrzymywał dziesięć francuskich sikawek w ciągłym ruchu, gdy nasza piechota marynarki pod jego rozkazami, rozrywała toporami miejsca, zagrożone

ogniem. Jemu także zawdzięczyć można, że odnaleziono ciało generała Schwarzhofa; na miejsce, w którym wiedział dokładnie, że upadł generał, pułkownik Marchand kazał bezustannie kierować snop wody, bez której ciało byłoby się spaliło na popiół.

Idę wieczorem odwiedzić monsignora Favier, który właśnie wrócił z podróży do Europy, pełen zapachu i nowych projektów.

A jakże tu wszystko się zmieniło od jesieni, w tej „koncesji katolickiej!“ Zamiast przynębnienia i ciszy, życie i ruch w całej pełni. Ośmiuset robotników — prawie samych bokserów, jak utrzymuje biskup z uśmiechem wyzywającym — pracuje nad naprawą katedry, która od góry do dołu spowita w bambusowe rusztowania. Wytknięto w oko szersze drogi, obsadzono akacyami aleje, przedsięwzięto tysiące innych zmian, zupełnie tak jak gdyby era niezmięconego spokoju stanowiącego się zaczęła a prześladowania skończyły się na zawsze.

Gdy rozmawiam z biskupem w białej wapiennej sali, nadchodzi marszałek. Mówi znowu o pożodze swego pałacu naturalnie i z wrodzoną swą przejmością nadmienia, że ze wszystkich pamiętek straconych w tym pożarze, najbardziej mu żal francuskiego krzyża Legii honorowej.

21 kwietnia.

Po załatwieniu nietrudnej mojej misji, nie pozostawało mi nic innego do czynienia tylko wracać na statek „le Redoubtable“.

Ale generał był tak uprzejmy, że prosił mnie, abym pozostał przy nim jeszcze dni kilka. Proponuje mi, żebym zwiędził grobowce cesarzy dzisiejszej dynastji, które znajdują się w świętym lesie o jakich pięćdziesiąt mil na południowy zachód od Pekinu; grobowce, których nikt jeszcze do tej pory

nie oglądał i zapewne później także nie będzie mógł zobaczyć. W tym celu trzeba tam napisać, zawiadomić mandarynów, zawiadomić przedewszystkiem naczelników francuskich posterunków rozrzuconych na drodze i jest to prawie mała wyprawa do zrobienia. Prosiłem więc o dziesięć dni urlopu admirała, który udzielił mi go łaskawie za pomocą pałasza i oto jestem jeszcze gościem tego pałacu nieco dłużej niż sądziłem.

Dziś, w niedzielę, idę na sumę dla Chińczyków do katedry monsignora Favier, gdzie nabożeństwo się odbywa pomimo reperacyi.

Wchodzę przez boczną nawę na lewo, która jest przeznaczona dla mężczyzn; prawa dla kobiet.

Gdy wchodzę, kościół już przepełniony Chinkami i Chińczykami, kłęczącymi jedni przy drugich i śpiewającymi półgłosem rodzaj monotonnej melodji, podobnej do brzęczenia olbrzymiego roju pszczoł. Czuć mocno zapach piżma, którem wszystkie suknie bawełniane czy jedwabne napuszczone, a także nie do zniesienia właściwy odór Chińczyków — całej rasy żółtej — którego określić się nie da. Przedemną, aż do głębi kościoła mężczyźni kłęczą z pochylonemi głowami; widać setki skulonych pleców, na które długie warkocz zwisa. Po stronie kobiet widać żywe kolory jedwabiu, prawdziwa mieszanina jaskrawych tonów; fryzury błyszczące i czarne jak heban politurowane z powtykanymi kwiatami i szpilkami złotymi.

I wszyscy ci ludzie śpiewają prawie z zamkniętymi ustami, jak przed sen. Skupienie widoczne, wrzuszające, pomimo przesadnej śmieśności tych postaci. Doprawdy, ci ludzie modlą się, i zdają się to czynić z pokorą i żarliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Doboszyński wniósł, by Delegaci polscy oświadczyli się przeciw trójprzymierzu i by zaznaczyli z naciskiem, że Polacy nigdy w obronie cesarstwa niemieckiego nie będą walczyli.

Prezes p. Jaworski proponuje następującą poprawkę do rezolucji Greka, w odnośnym ustępie, zamiast niezawisłości od wpływu pruskiego: „równorzędności Monarchii co do zapewnienia tejże zupełnej swobody w strzeżeniu swych mocarstwowych interesów“.

Od przyjęcia tej poprawki czynią prezes Jaworski i Eug. Abrahamowicz zależnym dalsze zatrzymanie przez nich mandatów delegacyjnych. Po dłuższej dyskusji cofnął p. Doboszyński swój wniosek, a Koło uchwalilo rezolucję p. Greka i poprawkę p. Jaworskiego.

Z Warszawy.

(Przesadne doniesienia o aresztowaniach i karach).

Piszą z Warszawy do *Dziennika Poznańskiego* pod dniem 2 b. m.;

Wiadomości niektórych gazet polskich, przeważnie galicyjskich, o ukaraniu aresztowanych podczas t. zw. „rozruchów“ majowych są albo fałszywe, albo co najmniej przesadne. — Wyroki za „nieporządki uliczne“ dotyczą 50 do 60 osób, skazanych na kary od 2 do 6 tygodni aresztu. — Można śmiało powiedzieć, że najmniej połowa dotkniętych karą policyjną została zamieszana w nieporządki nie z własnej winy i znajdowała się wówczas w alejach Ujazdowskich w najniewinniejszej myśli. Ogarnięci przez kordon policyjno-kozacki, zostali wraz z drugimi wepchnięci w podwórce koszar litewskiego pułku i pociągnięci do odpowiedzialności bez istotnego powodu.

Natomiast pogłoska, jakoby z pomiędzy studentów Uniwersytetu i Politechniki aresztowano aż 34 za obecność na nabożeństwie 3 maja w kościele św. Krzyża, jest całkiem fałszywa. Tylko dwóch studentów ukarano z tego powodu i to nie aresztowano, ale relegowano ich z Uniwersytetu. — Reszta w liczbie kilkunastu, dostała od władzy uniwersyteckiej napomnienie słowne (wygawor) i na tem się skończyło.

Obecnie — powtórzyć należy raz jeszcze — panuje w obydwóch wyższych zakładach naukowych w Warszawie absolutny spokój, egzamina zaś rozpoczęły się w całej pełni. W jakim celu rozsiewano o całym zajściu wieści tak mocno przesadzone i gdzie jest źródło plotek, odgadnąć niepodobna. Jak widać z rezultatu, sama władza uniwersytecka zbagatelizowała całą sprawę. Tylko pewna część prasy polskiej usiłowała nadać jej znaczenie pierwszorzędne i polityczne. Jeszcze raz: w jakim celu?

Ostatnia plotka, że odkryto w Warszawie spiszek anarchystyczny, a pomiędzy aresztowanymi znajduje się pięciu studentów medycyny, 2 chemii i 13 oficerów — dalej, że aresztowano 40 ładunków dynamitu, a nakoniec, że aresztowano 26 uczniów gimnazjalnych, podejrzanych o „wrocie dla państwa zamiary“ — jest od początku do końca absolutnym kłamstwem.

Z Poznania.

(Wielki wiec celem zaprotestowania przeciw nowej antypolskiej ustawie. — Nowa spółka „Związek ziemian“. — Zatwierdzenie wyroku na redaktora polskiego).

W celu zaprotestowania przeciw nowemu projektowi antypolskiemu odbędzie się w Poznaniu dnia 8 czerwca w południe w wielkiej sali Bazarowej wiec ogólny z całego Księstwa. Porządek obrad zawiera: Ustawy antypolskie w historycznym oświetleniu; środki obronne; ocena ustaw antypolskich; przyjęcie rezolucji; wolne glosy.

Na wiec ten zapraszają posłowie pp. Cegielski, Chłapowski, Chrzanowski, Dziembowski, Głębocki, Jerzykiewicz i ks. prałat Stycheł oraz liczne grona obywateli z miasta Poznania i prowincji.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Poznaniu zebranie, na którym nastąpiło ukonstytuowanie nowo utworzonej spółki pod nazwą „Związek ziemian“. Odrazu przystąpiło do niej przeszło stu wybitniejszych ziemian. Patronem związku spółek zarobkowych ks. Warzyński wystosował do zebranych, zarządu i rady nadzorczej, prośbę, aby wyjężono wszystkie siły i pracę ku powierzeniu kapitałów spoczywających dotąd bez wszelkiego dla spraw polskich użytku w obcych bankach, albo choćby tylko ich części „Związkowi Ziemian“, gdyż pewniej i korzystniej a do tego dla ogólnego dobra pożyteczniej nie można ich ulokować, jak właśnie w no-

wo założonej Spółce, do której należą najmajątniejsze rody Księstwa Poznańskiego.

Do Rady nadzorczej wybrano pp.: Marcelo Zółtowskiego, Adama Zółtowskiego, dr. Tadeusza Jackowskiego, dr. Tadeusza Szuldrzyńskiego, Stanisława Malczewskiego, Stanisława Łackiego, Jakóba Szlagowskiego, Adolfa Ponińskiego, Władysława Głabisza, Władysława Tomaszewskiego, Hipolita Zakrzewskiego, Henryka Chłapowskiego.

Zarząd tworzą pp.: Karol Szczaniecki, Lucyan Osteyn, Dezydery Chłapowski.

Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił rewizję wniesioną w sprawie wyroku, skazującego redaktora *Gazety Toruńskiej* p. Brejskiego o rzekome podburzanie redaktora odpowiedzialnego na miesiąc więzienia, a nakładę p. Buszczyńskiego na 300 marek i kosztą, i zatwierdził wyrok toruńskiej Izby karnej.

Zawarcie pokoju z Boerami.

Wśród mnóstwa depechy gratulacyjnych, jakie otrzymał król Edward z całego świata z powodu szczęśliwego zawarcia pokoju, znajduje się także depecha od Monarchy Austro-Węgier, zredagowana, jak donoszą z Londynu w słowach nader gorących.

Stolica Anglii bezustannie w ekstazie. Po ogłoszeniu urzędowego biuletynu o zawarciu pokoju, panował przez całą noc w mieście ruch, zabawy, koncerty, śpiewy i t. p.

Lordowie Roberts, Kitchener i Millner mają otrzymać tytuły hrabiów i po 100.000 funtów szterlingów, jako dar narodu angielskiego.

Dzienniki angielskie są przepełnione opisami rokowań pokojowych. *Daily Telegraph* donosi, że jeszcze do piątku pokój nie był zapewniony. — Według *Daily Mail*, nieprzejednana mniejszość Boerów poddała się z trudem tylko uchwałę większości. Rząd angielski odrzucił jeszcze w zeszłym tygodniu żądania Boerów, aby protokół pokojowy przedłożył do ratyfikacji Krügerowi i innym znaczącym Boerom. *Express* donosi, iż prezydent Krüger, obudzony w poniedziałek zrana wiadomością o zawarciu pokoju, zawołał: „Mój Boże! To niemożliwe“. Zgadzałoby się to z oświadczeniem dr. Leydsa, iż ani on ani Krüger nie wiedzieli o rokowaniach. Dr. Leyds zrazu nie chciał wierzyć doniesieniom o zawarciu pokoju i widział, że nie może powściągnąć gniewu na samą myśl o poddaniu się Boerom. — Wreszcie oświadczył, iż wkrótce świat zobaczy, że lud boerski nie odstąpi od myśli niepodległości.

Koła boerskie w Brukseli są ogółem zdumione wieścią o pokoju i oświadczają, że albo Anglia podeszła wodzów i przedstawiła im w fałszywym świetle dążenia i usposobienie delegacji europejskiej Boerów — albo też wodzowie chcieli za każdą cenę uchronić naród przed zupełną zagładą. Nie należy jednak wątpić, że traktat podpisano i poddaństwo angielskie przyjęto tylko z myślą o odwecie i odzyskaniu niezawisłości obu republik. — Półurzędowy organ boerski *Petit Bleu* pisze: „Delegacja europejska Boerów posiadała zupełnie zaufanie rodaków w Afryce a wpływ jej na przyszłość będzie znaczny. Boerowie nie uznają żadnego traktatu za obowiązujący, jeżeli go nie podpiszą ci, których zatwierdzenie jest z ustawowego i konstytucyjnego punktu widzenia konieczne. Obecny traktat jest nieważny i był nim w samych swoich początkach“.

KRONIKA

Lwów, 5 czerwca.

— Na czarnej tablicy Szkoły politechnicznej ogłoszone zostało dzisiaj pismo JE. P. Ministra dr. Hartla następującej treści:

„Wzywa się ponownie i z jak największym naciskiem pp. słuchaczy do natychmiastowego powrotu na wykłady. Gdyby to nie nastąpiło do wtorku 10 b. m., wówczas nauka w Szkole politechnicznej zostanie definitywnie zastanowiona.“

Rozumie się samo przez się, że wskutek tego wszystkim słuchaczom nie będzie się potwierdzać frekwencji za to półrocze, jako też nie będzie się odbywać egzaminów.

Hartel m. p.“.

— Prezydent miasta dr. Małachowski powrócił już z Wiednia, gdzie brał udział w konferencyach z reprezentantami Rządu i Koła polskiego w sprawie budowy kolei Lwów-Winiki-Podhajec. Jak nam donoszą z autentycznego źródła, przebieg rokowań był w każdym kierunku pomyślny.

— Wiadomości osobiste. Znany powieściopisarz p. Wacław Gąsiorowski, w przejeździe z Rzymu do Warszawy, bawi we Lwowie.

— Wybory do Rady miejskiej. Wzorem ukończyła skrutynium komisya, urzędująca

w sali III. Na 603 kart, oddanych w tej sali, otrzymali absolutną większość: dr. Aschkenazy 549, Bardasz 403, Chołodecki 519, Ciechulski 373, dr. Diamond 375, Drexler 365, Feldstein 359, Getritz 337, Hudec 359, Jasiński 482, Krach 376, Kroch 358, Makowicz 351, Makusch 575, Markiewicz 327, Mokrzycki 530, Platowski 342, Próchnicki 361, Riedl 341, Rucker 437, Rutowski 553, Schleyen 371, Thom 519, Wetzlak 363, Wenzel 325, Wixel 394, Zawadzki 331.

— Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie urządza szereg pogadanek i repetytoryjów z zakresu egzaminu sądowego. Udział mogą brać członkowie Towarzystwa.

— Gal. Tow. aptekarskie odbyło dnia 31 z. m. walne zgromadzenie. Po odczytaniu sprawozdań z czynności i rachunków i po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorium, przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano p. Walerego Włodzimirskiego (ponownie), zastępcą jego p. Emila Jezierskiego. Do wydziału weszli pp.: Dewechy Fr., Demant Szymon, Ehrbar Antoni, Hausberg Jul., Lukaszewicz Jan, Mańkowski Wład., Oberhard Aleks., dr. Piepes-Poratynski Jan, Reitman Herman, Rein Eugen, dr. Rucker Jan, Wilezek Antoni, Bojarski Ignacy, Glos Feliks i Zygmuntowicz Kazimierz.

— Prezydium Koła literacko-artystycznego podpisało wczoraj po południu z p. Lityńskim, dzierżawcą gmachu Skarbkowskiego, pięcioletni kontrakt najmu mieszkania. Nowy lokal, do którego Koło przeprowadzi się już w ciągu miesiąca lipca, jest równie, jak dzisiejszy, obszerny, posiada dwie duże sale balowe, wygodne, osobne dla siebie wejście wprost z placu Gołuchowskich, a staraniem wydziału Koła będzie urządzić nową siedzibę z możliwą w naszych warunkach elegancją i gustem. W gronie artystów naszych i miłośników sztuki omawia się już obszernie projekt nadania nowemu lokalowi Koła stylowości, jedyne braku funduszu stoi na razie na przeszkodzie przeprowadzeniu ścisłemu pięknej myśli, początek atoli już teraz prawdopodobnie zostanie zrobiony.

— Kolej lokalna Lwów-Kamionka-Radziechów-Stojanów. W sali Rady powiatowej w Kamionce strumilowej odbyło się we wtorek, 3 b. m., zebranie wszystkich interesentów krajowej kolei lokalnej Lwów-Kamionka-Radziechów-Stojanów. Na zebraniu tem po dłuższej dyskusji wybrano komitet, który ma poczynić wszelkie starania, aby podczas Sejmu sprawa budowy tej kolei należycie została partą.

— Kolej lokalna Lwów-Kleparów-Janów. Dział przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. E. A. Ziffera trzecie zwyczajne walne zgromadzenie akcyjnarzysów kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów.

Wedle sprawozdania rady nadzorczej za rok 1901 ogólny dochód z przewozu osób i transportów wynosił 70.067 koron 25 hal., natomiast wydatki na prowadzenie ruchu 52.686 koron 90 hal. tak, że po doliczeniu *salda* z roku zeszłego i po strąceniu innych wydatków pozostaje nadwyżka 16.833 koron 94 hal., którą na wniosek rady nadzorczej przeniesiono na nowy rachunek.

Walne Zgromadzenie upoważniło radę nadzorczą do wyjednania koncesji na budowę kolei z Janowa do Jaworowa, jeżeli kraj i czyniki interesowane odpowiednio przyczynią się zechcą do kosztów tej budowy.

Do rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp. Waleryan Lahoński i Maurycy Lazarus, a do komisji rewizyjnej ponownie pp. Jan Winiarz i dr. Marian Lewakowski.

— Echa strejków robotników budowlanych. O godzinie pół do 11 wieczorem w asystencyi kompanii piechoty odstawiono z aresztów policyjnych do więzienia sądu krajowego karnego dalszych 15 robotników, przaresztowanych za rozmaite ekscesy. Ogółem odstawiono dotychczas do sądu karnego 48 osób.

Wieczór przeszedł zupełnie spokojnie. Silne patrole policyjne i wojskowe przeciągały ulicami miasta do późnej nocy.

Dzisiaj w sali radnej magistratu odbędzie się o godzinie pół do 7 wieczorem walne zgromadzenie budowniczych, majstrów i delegatów robotników dla bliższego porozumienia się.

Dzisiaj rano przy kilkunastu budowlach rozpoczęto pracę na nowo.

W południe a dyrektora policyi p. Schechtla zjawiła się deputacja robotników z p. Żelazkiewiczem na czele, z prośbą o wypuszczenie aresztowanych. Prośba ta jednak nie mogła odnieść skutku, gdyż aresztowani odstawieni już zostali do więzienia sądu krajowego karnego.

W mieście panuje spokój.

— Uroczyste zaunknięcie roku szkolnego w szkole dla dorosłych analfabetów odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 3 po południu w budynku szkoły im. św. Antoniego.

— Z Kasyna miejskiego. Ciesząco się wielkimi uznaniem przedstawienie amatorskie „Żywe lalki“, „Pan doktor“ i „Niezapominajka“, odbędzie się po raz ostatni w Kasynie miejskim w sobotę, 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem dla szerszej publiczności.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na kolonie wakacyjne. Bilety do nabycia w kancelaryi Kasyna miejskiego.

— Walne zgromadzenie akademickiego klubu cyklistów odbędzie się w sobotę, 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali III Uniwersytetu. Na porządku dziennym sprawa rozwiązania klubu.

— Ślub p. Henryka Jossego, współpracownika *Nowej Reformy*, z panną Józefiną Grychowką odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie.

— Woda „Ursus“ w Obłegorku. Przygotowania do eksploatacji źródła obłegorskiego postępują rażno i za kilka dni woda „Ursus“, takiej bowiem dla niej nazwy zapożyczono od słynnego silacza z powieści Sienkiewicza — ukaże się już w handlu.

Montowaniem całego aparatu ekspedycyjnego na miejscu zajęła się tamtejsza firma techniczna „Włodarkiewicz i Sieklucki“. Źródło w parku obłegorskim osłonięte piękną altaną w stylu zakopiańskim, według pomysłu p. Jądzwigi Sienkiewicza, połączone będzie rurami z gotowymi już zabudowaniami po za obrębem parku, w których pomieszczi się cała instalacja, a więc: filtry, maszyny do płukania butelek, do ich korkowania i napełniania i t. d.

Odległość od źródła do zabudowań ekspedycyjnych wynosi około 300 m., a drogę tę przebywać będzie woda z źródła siłą własnego spadku. Przy ekspedycyi znajdzie zatrudnienie na początek od 30—50 robotników, rozmiary zaś produkcyi zależąć będą od zapotrzebowania; tymczasowo obliczono ją na milion butelek rocznie.

Woda obłegorska szczawo-kwaśna, bardzo przyjemnego smaku, zdrowotnymi własnościami swemi — według oceny ludzi fachowych — nie tylko dorównywać może wodom stołowym zagranicznym, lecz nieraz przewyższać je nawet, a może w zupełności zastąpić bardzo u nas rozpowszechnione „Gieshübler“, „Apolinaris“ oraz „Narzan“, do których zbliżona jest w smaku i w składzie chemicznym. Śród okolicznego ludu cieszy się ona dużym uznaniem. Przypisuje on jej szczególne własności zdrowotne, zwłaszcza w zapobieganiu niedyspozycjom żołądkowym: „kto tę wodę pije, nigdy go brzuch nie zaboli“, mawiano z dawien dawna w okolicach pięknego Obłegorka.

— Przepowiednie Falba. W pierwszym tygodniu czerwca, mają padać deszcze przy stosunkowo niskiej temperaturze; dzień 6 b. m. będzie dniem krytycznym pierwszego rzędu, nie pogody zaczną się od 3-go. W tym dniu w górach spadną śniegi. Następnie będzie sucho i ciepło, ale zdarzać się będą gwałtowne burze. 21-szy czerwiec będzie dniem krytycznym trzeciego rzędu. Należy spodziewać się deszczów i wichrów. W lipcu, temperatura będzie niższą od normalnej, to jest chłodniejszą, niż zwykle w danej miejscowości. Burze będą rzadkie. Wynikną jednak w Niemczech i Austrii. Dzień 5 lipca jest terminem krytycznym pierwszorzędny. Śniegi spadną w górach. W Alpach szaleć będą burze od 16 do 20, który ma być dniem krytycznym trzeciego rzędu. W ostatnich dniach lipca temperatura ociepli się znacznie. Pierwszy tydzień sierpnia będzie suchy, 3 sierpnia jest terminem krytycznym pierwszego stopnia, ale skutkiem suszy da się mniej we znaki. Dnia 10 spadną deszcze, potem przyjdą deszcze i susze. Krytyczny dzień 19 przyniesie deszcze, od 25 zaczną się dni dżdżyste i burze.

— Na konkursie na wielki ołtarz dla kościoła parafialnego w Zakopanem odznaczono między innymi także projekt pod godłem „Giewont“. Jak się okazuje, autorem jest p. Józef Hornung, budowniczy ze Stryja.

— W lesie „Lonszanówka“ znaleziono wczoraj pułares z kwotą 274 koron, obrączką złotą i kartką loteryjną.

△ Umysłowo chorego Teofila Czarnego, zarobnika, który w przystępie szaleń, uzbrojony w siekiere, nóż kuchenny, secyryk i brzytwę, groził zabiciem lokatorów domu przy ul. Szeptyckich 23, odstawiła wczoraj policyja do Zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie.

△ Znikł bez śladu. Siedmastoletni Mikołaj Petryszyn, terminator szewski, wydalwszy się onegdaj z pracowni swego pryncypała Kołakowskiego, znikł bez śladu. Petryszyn jest wzrostu średniego, blondyn.

— Zmarła w ostatnich dniach: W Krakowie, Halina z Wiszniewskich Koschowa, żona adwokata krajowego, w 22 roku życia.

— Z Warszawy wyjechali do Lucerny na otwarcie i poświęcenie ufundowanego tam przez s. p. Jana G. Blocha „Muzeum wojny i pokoju“, syn twórcy tego zakładu, prezes kolei fabryczno-łódzkiej, p. Henrych Bloch, pani Emilia Janowa Blochowa z córkami paniami Hołyńską i Weyssenhoffową, redaktorowie: *Kuryera Porannego* p. Feliks Fryze i *Kuryera Polskiego* p. Ludwik Straszewicz, oraz adwokat przysięgły p. Bolesław Wydźga.

— O strasznym morderstwie i samobójstwie w Szymanowie pod Otorowem w W. Ks. Poznańskim, nadeszły obecnie bliższe szczegóły. Oto majster ceglarski Adolf Krämer nie przygotował do ściany pięciorga swoich dzieci, lecz je zadławił szpagatem od cukru, a następnie rękodem pounieszczał na ścianie izby mieszkalnej. W tym celu kupił wielkich gwoździ, na których dzieci powiesił. Były to trzy córki w wieku 6, 8 i 10 lat, oraz dwóch chłopczyków w wieku 2 lata i pół roku. Poprzednio

Krämer miał spór z swą 29-letnią żoną, którą pokaleczył siekierą tak okropnie, że wątpliwość o utrzymaniu jej przy życiu. Po spełnieniu okropnego czynu, Krämer znikł i nie mogła go znaleźć komisya, złożona z prokuratora poznańskiego i urzędników sądowych z Szamotuł. Do piero gdy komisya odjechała, zaczęto Krämera poszukiwać energicznie i znaleziono go powieszzonego w kątach szopy do cegieł.

Kronika prowincjonalna.

— **Stary Sącz.** (Potworna zbrodnia). Onegdaj dostawiła żandarmerya do więzienia śledczego tutejszego sądu 22-letniego Janika Steinera, syna karczmarza w Kadezy pod Starym Sączem, pod zarzutem potwornej zbrodni, której dopuścił się na 13-letniej córce włościanina z Jazowskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

† **Adolf Dygasiński.** I znowu z pośród starszej gwardyi pisarzy naszych ubył jeden pracownik, który wiernie służył literaturze rodzimej, coraz to nowe przysparzał jej dzieła, czytane przez wszystkich bardzo chętnie, oczekiwane z nieklamana niecierpliwością. — We wczorajszym jeszcze feletonie donosił Jeske-Choiński o chorobie ulubionego powieściopisarza, a w parę godzin później otrzymaliśmy, acz może spodziewana, nie mniej jednak bolesną wieść o zgonie Dygasińskiego.

Umarł w Grodzisku, dokąd przed paru miesiącami udał się dla poratowania nadwątłego żmudną pracą zdrowia; zgasił z wiekiem rzetelną pracę na skroniach; pozostawia po sobie pamięć bardzo zaszczytną. Na miano powieściopisarza zapracował późno, w ostatniej dopiero dobie życia; pierwiej przechodził różne koleje, znajdował się i na wozie i pod wozem, pod tym względem nie należy on u nas do wyjątków, los to wspólny wielu autorom; wreszcie trafił na właściwe pole działania i rozblęsnął wrychle prawdziwym talentem.

Urodził się Dygasiński w Niegołowicach Miechowskiego powiatu, w 1839 roku, nauki gimnazjalne pobiera w Pińczowie i Kielcach, mając z kolei zamiar wykształcić się na budowniczego. Wiadomość o otwarciu Szkoły głównej ściera i jego, wraz ze sporym zastępem łaknącej nauki młodzieży, do Warszawy, gdzie Dygasiński poświęca się z zapałem nieklamanyim studjom filologicznym i filozoficznym. Z kolei spotykamy go w Krakowie w roli kierownika pensjonatu i księgarza a zarazem wydawcy dzieł tanich i użytecznych (po Trzecińskim); podczas sezonu kąpielowego urządził wypożyczalnię książek w Rabce, gdzie dotąd pozostawał po sobie bardzo sympatyczne wspomnienie.

Nieprowadzenia księgarskie przerzucają Dygasińskiego znowu do Warszawy, której już wiernym prawie do samej pozostał śmierci. Tutaj rozpoczyna on nieznana działalność literacką i pedagogiczną. Do pierwszej czołży szczerzy pociąg, ożlaca mu ona wszelkie niepowodzenia i zawody życiowe; drugą uprawia dla zdobycia codziennego kawałka chleba. Pisze cały szereg podręczników, jak „Nauczanie bez książki”, Warszawa 1880 r., „Pierwszy rok kształcenia dzieci” 1891 r. (wedle Berta), „Czytanka pierwsza dla młodzieży”, „Gra geograficzna dla dzieci”, „Historia naturalna w obrazach”, „Robinson polski” (1899). Układa „Krytyczny katalog” książek dla dzieci (1884), również przeobraża cały szereg dzieł filozoficznych, jak „Logika” podług Johna Milla (1880), „Psychologia wychowawcza”, obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim (1885), „Wypisy polskie” w kilku tomach dla dojrzałej młodzieży, i cały szereg innych pism pedagogicznych.

W r. 1890 podczas silnego ruchu emigracyjnego ludu naszego Dygasiński wyjeżdża jako wystannik *Kuryera Warszawskiego* do Brazylji dla zbadania nauceznych tamtejszych stosunków. Rezultatem tej podróży były bardzo ciekawe „Listy z Brazylji”, drukowane w roku 1891 w *Kuryerze Warszawskim*, a następnie odbite jako osobna książka, oraz powiastka ludowa, przestrzegająca przed hazardami nierozważnej emigracji p. t.: „Opowiadanie Kuby Cieluchowskiego o emigracji do Brazylji”.

Dopiero w 1884 r. ukazuje się na półkach księgarskich pierwszy tom „Nowel” Dygasińskiego. Pedagog przekształca się w belletrystę, nadzwyczaj pomysłowego, płodnego i ruchiwego, inaugurując w naszej literaturze bardzo zajmujący i ciekawy dział powieści i obrazków z życia zwierzęcego. Dygasiński wprowadza wprost w podziw znajomością zwyczajów i obyczajów naszych najbliższych czworonogich sąsiadów. Utwory te odznaczają się przedziwnie trafną obserwacją psychologiczną zwierząt i wymagają długich studiów przygotowawczych. Serię powieści „zwierzęcych” rozpoczął autor nieśwety zbyt późno, ale za to dał tu prawdziwe pięciopięć literackie. „Zając”, „Przyjaciel koni”, „Wilk, psy i ludzie”, „Muchy”, „Kukułka”, „Znajdka”, „Autobiografia osła” i inne powieści tego rodzaju, długo stanowiąc będą prawdziwą ozdobę naszej belletrystyki.

Również znacznym powodzeniem cieszyły się jego powiastki i nowele, osnute na tle życia ludu. Niekiedy zbyt pesymistyczne, odznaczają się jednak wszędzie wielką znajomością ludu, jego uczuć i myśli, tak samo jak tła etnograficznego. Tu należy: „Małgorzata pieszczoszka matysi”, „Margiela i Margielka”, „Głód i sumienie” i cały szereg innych pomniejszych, które doczekały się kilkakrotnych wydań zbiorowych.

Z innych powieści większy rozgłos miały: „Dramaty lubiądzkie”, „Z ognia życia”, „Pióro”. W ostatnich jeszcze miesiącach życia, poświęconego niestrudzonej pracy, wyszły: „W parafii św. Huberta” 1902, „Żel”, bajka z czasów poganińskich.

Gazeta Lwowska drukowała ostatnią jego, a niewątpliwie jedną z najznakomitszych, pełną uroku powieść, p. t. „Mysikrólik”, która w świeżej jest pamięci naszych czytelników. To też niewątpliwie, że wśród nich żywe obudziła współczucie wieść o śmierci zasłużonego pisarza.

Prof. Dominik Zelak przygotował „zum Gebrauche als Repetitorium beim Unterrichte in den oberen Classen und für die Abiturienten-Prüfung an den k. k. galizischen Mittelschulen, mit besonderer Berücksichtigung der Lesebücher von Potelenz-Werner”, ciekawe i użyteczne dzieło p. t. „Ubersicht der deutschen Literaturkunde”. Nabyć je można u Seyfartha i Czajkowskiego, oraz w innych księgarniach.

„Grażyna” Adama Mickiewicza tworzy tomik piąty wydawanej przez księgarnię Feliksa Westa, w Brodach, biblioteki Arcydzieł polskich i obcych pisarzy, opracował ją dla użytku szkolnego, wyczerpującym wstępem i objaśnieniami opatrzył dr. Konstanty Wojciechowski.

Prof. J. O. Sędzimir wydał w Rzeszowie zeszyt drugi „Pana Tadeusza”, obejmujący II. i III. księgi pomnikowego dzieła.

P. Siemaszkowa wystąpiła w Warszawie w sztuce Kisielewskiego „W sieci” w roli Julki. Zapalną, namiętną, żywiołową tę postać odtworzyła artystka z całym mistrzostwem talentu. Powodzenie też było ogromne. Prasa warszawska cała z najwyższym uznaniem mówi o kreacji artystki, należącej do ozdób sceny polskiej.

Pani Ruskowska dnia 16 b. m. rozpoczęła w Warszawie występy gościnne w roli Ulany w operze „Mauro” Paderewskiego.

William Morris. „Wieści z nikąd”. Lwów 1902. Literatura angielska obfituje w podobne powieści. Jest to fantastyczna mrzonka ujęta w ramy opowiadania, mrzonka wskazująca na rozpęd duszy ludzkiej do wyzwolenia się z dzisiejszych oków społecznych i towarzyskich, pisana wzorem słynnych rozpraw Flammariona, Amiego, H. G. Wellsa, które prowadzą nas w inny świat, dziwnie szlachetny i piękny. Autor nie odstąpił nawet od zwykłego w takich rzeczach szablonu. Młody, zapalony marzyciel, zasypana żnużony długą rozprawą nad przyszłością naszej epoki. Budzi się, w tym samym wprawdzie miejscu, ale o dwa, czy trzy tysiące lat później. Fabryczny Londyn przemienił się w jeden obrzydliwy ogród, odgradzony czystą jak łaża Tamizą, osłoniętą zielenią drzew i krzewów. Na łąkach przechadzali się ludzie przybrani w bogate, jedwabne szaty, tkane nad podziw pięknie i trwale. Każdy obierał sobie takie zajęcie, do jakiego pociągały go osobiste upodobania i zdolności. Pieniądże wycofano dawno z obiegu. Znikły także maszyny, koleje, odymione, zezeleniałe koniny fabryk i hałaśliwy gwar życia, którego podstawą jest nędza i walka. Wielki spokój, wzajemna miłość, praca cicha, lecz rozumna, zaspakajająca umysł i serce, rozświetla cały ów świat, tak od naszego odmienny, tak pożądanym...

Ci nowi ludzie słuchają ze zgrozą baśni o minionej epoce, z politowaniem spoglądają na przybysza, który im prawi o przeszłości murzającej się w krwi bratobójczych walk i występków. Doszli już do ideału człowieka, łączącego się w państwo, doszli do kresu drogi wyznaczonej dla ludzkości.

Autor kreśli pokrótce ich ustrój i organizację wewnętrzną, pracę i jej pobudki, ubrania i zwyczaje. A czyni to z taką naiwną ufnością, z taką wiarą w prawdę swych wierzeń, że zapomina się na chwilę o rzeczywistości i żyje w krainie utopii i mrzonek. Bo Morris dał nam piękną, barwną mrzonkę, rozpryskującą się jak tęczowa bańka mydlana w dotknięciu z rzeczywistością.

Pracy tłómacza p. Wojciecha Szukiewicza nie zarzucić nie można. Jest poprawna, pisana stylem potoczystym i gładkim. (W.)

„Monna Vanna”. Wypadkiem literackim i teatralnym jest nowy utwór dramatyczny Maurycyego Maeterlincka p. t.: „Monna Vanna”, który został przedstawiony z powodzeniem w Paryżu, a równocześnie okazał się w druku. Krytyka francuska z p. Emilem Faguet na czele, wyraziła się nader zaszczytnie o sztuce, która robi potężne na scenie wrażenie. W ostatniej swej

nader zajmującej książce p. t.: „Temple enseveli” pisze Maeterlinck, że uważał teatr symboliczny za nieodpowiedni na nowożytną scenie. To też nowa jego sztuka jest wyrazem tego poglądu autora, który dawniej w swoich utworach scenicznych hołdował wręcz przeciwnym teoryom.

Akeya dramatu rozgrywa się w Pizie, w epoce Renesansu przy końcu *Quattrocento*. Piżę oblega niustraszony wysłannik Florencyi, kondotier Prinziwalle. Wyczerpały się obłożonym wszelkie zapasy broni i żywności — wróg może zdobyć miasto szturmem. Dowódcą Piży, Guidon Colonna, posyła do Prinziwalle na parlamentarza ojca swego, Marka Colonnę, filozofa i artystę. Parlamentarz wraca ze straszną, nieprawdopodobną wieścią: zwycięzca obiecuje zdradzić Florencję, darować pizańczykom wolność i zapasy wojenne, która posiada, jeżeli żona Guidona Colonnę, piękna Monna Vanna, przyjdzie do jego namiotu na noc, naga, nakryta tylko płaszczem. Nieszczęsny dowódcę Piży dławi szal bólu i wściekłości. Nie może skazać miasta na zniszczenie, a nie może przecież posunąć poświęcenia do takiej hałby. Obrzuca obelgami ojca-filozofa i łudzi się, że ratunek przyniesie Monna Vanna. Czeką od niej wyroku. Vanna, aby ocalić tyle istnień, przyjmuje okropny układ, idzie na ofiarę, jak się idzie na śmierć. Spotykamy ją, w drugim akcie, w namiocie wroga. Prinziwalle znał Vannę i kochał ją od lat dziecińczych. Klęczył o to jej stóp, wypowiada swe potężne uczucia, przyznaje się, że dla niej to podjął się wojny, gdy po jej małżeństwie z Colonną stracił wszelką nadzieję. Straszny nieprzyjaciel zmienia się w powolnego sługę. Wzruszona Vanna składa mu na czołe braterski, wdzięczny pocałunek. Zabiera z sobą zwycięzcę-niewolnika i wraca do Piży. Colonna dostrzegł ich z wałów miasta i domyśla się, że żona prowadzi okrutnego wroga, aby mu zgotować niesłychaną zemstę. Zwoluje ludność całą, aby była świadkiem morderstwa Prinziwalle. Napróżno Vanna stara się upewnić męża, że wraca z namiotu tak czystą, jako była, gdy tam weszła. Colonna „nie może uwierzyć temu, co jest nie do wiary”; oszołomiony bólem, gotuje już katusze Prinziwalle. Vanna ocala położenie „dramatycznym kłamstwem”.

Oświadcza mężowi, że Prinziwalle zhańbił ją istotnie. Sobie samej zastrzega prawo zemsty. Zamkną zbrodniarza w więzieniu, od którego ona będzie miała klucze i w którym mgęczyć będzie Prinziwalle powoli z całym okrucieństwem. Colonna przystaje, a chwila ta decyduje o uczuciach Vanny: kochać będzie w więzieniu swego więźnia i ucieknie z nim ku szczęściu. Sztuka, pisana przezystym, harmonijnym, przeplatanym białymi wierszami, językiem. Zdawnego Maeterlincka zostało jeszcze dużo: popostacie mówią za dużo, może dla tego iż mówią pięknie; ale mgieł i wizji nie ma już wcale. Postać tytułową odtworzyła znakomicie narzecona autora, panna Georgette Leblanc.

Mamy nadzieję, że teatralne postawrawszy się o piękny przekład dramatu Maeterlinga, który ukazał się w jednym z ostatnich zeszytów *Revue de Paris*, pokuszą się o wystawienie go na scenie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj we czwartek po raz dziesiąty po cenach dramatu „Piękna z Nowego Yorku” operetka w 3 aktach (5 odsłonach) H. Mortona, muzyka Kerker.

W piątek przedstawienie popularne po cenach popołudniowych „Urzędowa żona” sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savagea.

W sobotę po raz pierwszy „Ponad wodami” dramat w 3 aktach Jerzego Engla, przekład Z. Wójcickiej.

W niedzielę po raz czwarty „Wieczór Trzech Króli”, komedia w 5 aktach (8 odsłonach) W. Szekspira.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa komisya przemysłowa.

Wczoraj przed południem i po południu obradowała pod przewodnictwem P. Marszałka krajowego, hr. Andrzeja Potockiego, w gmachu sejmowym krajowa komisya przemysłowa.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos dr. Alfred Zgórski, i wskazując na strejk we Lwowie, zaznaczył, iż komisya przemysłowa nie może w obec niego być obojętną, a rozbiegając powody strejków, które są już we Lwowie chronicznie zjawiskiem zauważył, że szukać ich należy głównie w niezdrowej konkurencji wewnętrznej i zewnętrznej, szczególnie przy rozdawnictwie robót publicznych. Władze rozdawcze trzymają się najniższych cen a konkurencya sprawia, że przedsiębiorcy, przyjmując warunki, które straty im przyniosą, muszą i które w końcu odbijają się na zarobku robotnika. Wynaga to opieki i należyte uregulowania. Mowca przedstawił w końcu wniosek następujący:

„Komisya przemysłowa uprasza Wydział krajowy, aby po zakończeniu obecnego strejku we Lwowie zwołał ankietę, czy to z grona komisji, czy też z poza jej grona, celem rozpatrzenia stosunków robotniczych w kraju, szczególnie zaś, w jaki sposób należałoby usunąć niezdrową konkurencję przy robotach, przez co odnieść powinni korzyści także robotnicy”.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Przedewszystkiem przyjęto do wiadomości obszerne sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej, poczem z kolei referował dr. Zgórski sprawy pożyczek z funduszu przemysłowego. Uchwalono udzielić:

Spółce tkackiej w Rychwałdzie 3000 kor.; spółce szewców w Pruchniku 3000 kor., z zastrzeżeniem dalszej pożyczki w tej samej wysokości; jednej z fabryk stolarskich w Krakowie 30.000 kor., jednej z pracowni ślusarskich w Stryju 20.000 kor., przedsiębiorstwu fabrycznemu suchych pieczywek i pierników 15.000 kor., fabryce farb do malowania pod Krakowem 12.000 kor., przedsiębiorstwu tkackiemu w Błażowej 5000 kor.

P. Romanowicz zdawał imieniem sekcji administracyjnej sprawę co do odnowienia ustawy o ulgach podatkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono po dłuższej dyskusji przedstawić Wydziałowi krajowemu, aby wniósł w Sejmie projekt ustawy w miejsce obowiązującej obecnie ustawy z dnia 11 kwietnia 1893, która od r. 1893 obowiązywałaby na dalszych 15 lat.

W szczegółach zgodzono się, aby, stosownie do zmienionych stosunków, przeprowadzono rewizję i zmiany w wymienionych w ustawie przedsiębiorstwach wciągając w nie przedsiębiorstwa przedsiębiorstw o przenoszeniu siły motorycznej.

Nastąpiła dyskusja nad przygotowanym przez specjalną komisję organizacyjną projektem nowego statutu i regulaminu kraj. komisji przemysłowej.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono projekt statutu i regulaminu w ramach rozszerzających dotychczasowe agendy komisji, szczególnie w kierunku opieki nad wielkim przemysłem, a z tą zmianą w organizacji komisji, że zamiast jednej stałej sekcji wykończaj, mają być odtąd dwa stałe komitety, jeden dla spraw przemysłu, drugi dla szkolnictwa przemysłowego i z odpowiednim rozszerzeniem biura komisji.

Statut ten ma być przedłożony Wydziałowi krajowemu, a następnie Sejmowi do uchwalenia, regulamin zaś Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

W przewidywaniu tego zatwierdzenia, przystąpiła komisya w końcu do wyboru członków obu komitetów stałych.

Do komitetu przemysłowego wybrani zostali pp.: Leopold Baczewski, Wojciech Biechoński, ks. Andrzej Lubomirski, dr. Władysław Stęszewski, Gustaw Steingraber, Józef Wczelak, Leon Zieleniewski, dr. Alfred Zgórski.

Do komitetu szkolnego wybrani zostali pp.: Ignacy Drewnowski, Jan Franke, Zygmunt Gorgolewski, Michał Michalski, Arnulf Nawrań, August Sołtyński, Antoni Stefanowicz i Włodzimierz Szuchiewicz.

Ze strony kilku członków komisji przedłożono wniosek, domagający się, aby komisya poczyniła starania, albo o utworzenie osobnego Banku dla przemysłu, albo osobnego oddziału przemysłowego przy Banku krajowym.

Wniosek ten przekazano komitetowi przemysłowemu do opracowania i przedłożenia sprawozdania na następnym posiedzeniu pełnej komisji.

Temuż samemu komitetowi przekazano wniosek p. Biechońskiego w sprawie odpowiedniej organizacji biura komisji.

W końcu p. Steingraber odczytał reskrypt Ministerstwa sprawiedliwości, polecający rozmaitym domom karnym, a między tymi domom karnym w Galicyi, aby chustki do nosa dla więźniów sprowadzały z fabryki w Murau i domagał się obrony przemysłu krajowego.

W sprawie tej ma interweniować Wydział krajowy i Koło polskie, któremu rzecz przedstawić ma p. Rotter.

Na tem zamknięto sesję, w której wzięło udział na 34 uprawnionych 26 członków.

Kolej żelazna Lwów-Podhajce. Dnia 3 b. m. odbyła się konferencya w sprawie budowy kolei Lwów-Podhajce. — Ze strony Rządu brali w niej udział reprezentanci Ministerstwa kolei i skarbu, ze strony interesowanych reprezentanci gminy miasta Lwowa pp. Małachowski, Maryński i Rawski, dalej członek Wydziału krajowego p. Laszkowski, wreszcie Roman hr. Potocki jako reprezentant konsorcjum kolejowego. Rozstrzygająca konferencya miała odbyć się najazutrz. Widoki co do postulatów kraju przedstawiają się pomyślnie.

Wiedeń, 5 czerwca. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 267—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263-25, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 288-50, Weg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 256—, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82-75, Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 106-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 439—, Clary 40 zł. m. k. 183—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 54-50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72-7, Ofen 40 zł. 185—, Palfy 40 zł. m. k. 186—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57-4, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29-25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75—, Salma 40 zł. m. k. 235—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76-25, Pożyczka St. Genois, 40 zł. m. k. 264—, Losy komunalnem. Wiednia z 1874 r. 429—.

Wiedeń, 5 czerwca. Cukier (spokojnie) 17-10 do —, Spirytus 37-80 do — (bez zmiany). Nafta niezmiennona.

Wiedeń, 5 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na jesień 8-28 do 8-29. Pszenica na wiosnę — do —. Pszenica na maj-czerwiec 9-48 do 9-49. Żyto na wiosnę — do —. Żyto na maj-czerwiec 7-70 do 7-75. Żyto na jesień 7-06 do 7-07. Kukurudza na maj-czerwiec 5-40 do 5-41. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-43 do 5-44. Owies na wiosnę — do —. Owies na maj-czerwiec 7-48 do 7-50. Owies na jesień 6-26 do 6-27. Rzepak na sierpień-wrzesień 12-10 do 12-20. Rzepak na wrzesień-październik — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Usposobienie: osłabione. — Pogoda: burza.

Budapeszt, 5 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na czerwiec 9-10 do 9-12. Pszenica na październik 8-04 do 8-05. Pszenica na kwiecień — do —. Żyto na kwiecień — do —. Żyto na maj — do —. Żyto na październik 6-70 do 6-72. Owies na kwiecień — do —. Owies na maj — do —. Owies na październik 5-94 do 5-95. Kukurudza na maj — do —. Kukurudza na lipiec 5-15 do 5-16. Kukurudza na sierpień 5-23 do 5-24. Kukurudza na październik — do —. Rzepak na sierpień 11-80 do 11-90.

Oferty na pszenicę mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: ciepło.

Berlin, 5 czerwca. Banknoty austriackie 85-20, Spirytus 34-20.

Frankfurt, 5 czerwca. Austriackie Kredyty 216-80, Koleje państwowe 150-40, Alpy —, Disconto 188-25, Laura —, Montany —.

Paryż, 5 czerwca. Trzyprocentowa renta 101-92. Mąka 26-99.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 17-10 do 17-20, loco Ołomuniec 16-50 do 16-60, loco Berno-Wiedeń 16-70 do 16-80, na czerwiec loco Aussig 18-10 do 18-20. Cukier w kostkach: prima 88-75 do 89—, secunda 88-25 do 88-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 37-80 do 38-20. Nafta kaukazka: transito Tryest 7-50 do 8—, galicyjska przeźroczyta 32— do 32-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 5go czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9-60 do 9-80, pszenica na termin 7-50 do 8—, żyto gotowe 7— do 7-25, żyto na termin 5-75 do 6—, owies obrocny gotowy 7-90 do 8-20, owies obrocny na termin 5— do 5-50, jęczmień pastewny 6-25 do 6-50, jęczmień browarniczy 6-50 do 7—, rzepak 10-75 do 11-25, lnianka — do —, groch pastewny 6-50 do 7-50, groch do gotowania 8-25 do 10—, wyka 7— do 7-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-35 do 6-50, hreczka 7-60 do 8-25, kukurudza nowa 6-30 do 6-50, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 50— do 60—, konieczna biała 50— do 70—, konieczna szwedzka 60— do 80—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16— do 16-25, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, ekskontyngentowy 8-40 do 8-60.

Usposobienie co do owsa i żyta dobre, co do innych produktów, dla dość utrudnionego zbytu, słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeński Fremdenblatt ogłasza następujące ostrzeżenie:

„W dzisiejszych dziennikach znajduje się wiadomość, że kilkuset słuchaczy lwowskiej szkoły politechnicznej zażądało świadectw odejścia, by wpisać się w innej politechnice i w ten sposób uniknąć straty półrocznej, grożącej przy ewentualnym zawieszeniu wykładów we Lwowie. Z kół technicznych otrzymujemy jednak doniesienie, które może posłużyć słuchaczom lwowskim za pożądaną informację. Piszą nam mianowicie: „W obec spóźnionej już pory żadna szkoła techniczna w Austrii nie będzie w możności zgodzić się na inskrypcję. Zresztą już samo przepełnienie, zupełnie niezwykle we wszystkich szkołach politechnicznych, czyni przyjęcie tak licznych słuchaczy niemożliwym. Nie wspomniamy nadto o trudnościach, jakie powstałyby dla profesorów przez tak nagły wzrost liczby słuchaczy. Profesorowie i tak z końcem półrocznej egzaminów nie mogą prawie podjąć ciężarów pracy“.

Neue Freie Presse dowiaduje się, iż projektowane na 17 b. m. zwolnienie sejmów krajowych ulegnie prawdopodobnie kilku dniowej zwłoce. Wiadomem jest już dzisiaj, iż sejm tyrolski zbierze się dnia 24 b. m.

Sesja delegacyjna będzie zamknięta d. 10 b. m. Delegacja węgierska uchwaliła już w zupełności etaty Ministerstwa spraw zagranicznych, wojny, marynarki, oraz krajów okupowanych. Uchwalając etat okupacyjny wyraziła Delegacja węgierska uznanie wspólnemu Ministrowi p. Kallayowi za jego usługi położone na polu bośniacko-hercegowińskiej administracji. Należy zaznaczyć przy tej sposobności, iż dzisiaj mija lat 20 od czasu, jak p. Kallay po ustąpieniu ówczesnego wspólnego Ministra Szwajcarskiego stanął na czele zarządu krajów okupowanych.

Jednomysłnie cała prasa wiedeńska wypowiedziła żywe zadowolenie z powodu szybkiego załatwienia w Izbie dep. Rady państwa ustawy o mieszkaniach robotniczych. Ustawa zapewnia na przeciąg lat 24 tym domom, które zostaną bądź wzniesione, bądź przebudowane w celu dostarczenia robotnikom zdrowych i tanich mieszkań zupełne uwolnienie od podatków. Takie same udogodnienia przysądza ustawa domom, które będą sprzedawały robotnikom Stowarzyszenia dobroczynne, Związki robotnicze, fundacje i t. p. pod warunkiem jednak, że przynajmniej połowa ceny kupna zostanie rozłożona na 15 rat. W toku przyjęto dwie ważne poprawki: Wedle jednej wszystkie akta pozostające w związku ze sprzedażą robotnikowi domu zawierającego mieszkania robotnicze są wolne od należności skarbowych; wedle drugiej zaś poprawki najkrótszy termin do wypowiedzenia mieszkania w domach robotniczych ma wynosić dni osm.

Francja nie ma jeszcze rządu. Gabinet Waldeck-Rousseau już de facto nie istnieje, a następcę jego nie objął jeszcze dziedzictwa. Już prawie nie ulega kwestji, że będzie nim senator Combes; Brisson bowiem zapytany tylko dla formy oświadczył, iż nie przyjmie zaszczytnej misji utworzenia gabinetu. Do ministerstwa wejdą z dawnego Delcassé, André i Lanessan; z nowych Chauvinié, Maurycy Faure (oświata), Etienne (kolonia), może Rouvier (finanse). Po urzędowym ogłoszeniu dymisji ministerstwa, prezydent republiki wejdzie w kontakt z prezydentami senatu i Izby Fallières i Bourgeois, celem usłyszenia ich zdania. Prezydent jednak już przedwczoraj prywatnie konferował z Bourgeois, w sprawie utworzenia rządu. Bourgeois odmówił, ale wskazał prezydentowi na konieczność powołania gabinetu z łona większości, czysto republikańsko-radycznej, a jako najodpowiedniejszego wskazał senatora Combesa.

Na posiedzeniu lewicy demokratycznej senatu dyskutowano nad sytuacją. Jeden z senatorów zastrzegł się przeciw powołaniu do gabinetu dep. Barthou, b. ministrowi w gabinecie Melinae. Bartou bowiem dopiero teraz w otatniej chwili opuścił grupę liberalną Meline-Ribot i przyłączył się do republikańców radykalnych. Widać z tego, że Barthou będzie musiał jeszcze czekać na zapłatę za swoją zmianę frontu.

Na pierwszym posiedzeniu senatu prezydent Fallières dał wyraz swojej radości z

powodu rezultatu wyborów do Izby deputowanych, oraz świetnego przyjęcia, którego doznał prezydent w Rossji. W końcu wspomniął o katastrofie na Martynice i dziękował tym członkom parlamentów zagranicznych, które posłały kondolencje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 czerwca. (Tel. prywatny). Gmina miasta Krakowa zatrudniła ogółem 97 robotników pozbawionych pracy, za wynagrodzeniem dziennem od 60 do 80 ct. W dalszym ciągu zgłaszają się robotnicy pozbawieni pracy; niestety gmina nie może ich zatrudnić. Prezydent miasta zwrócił się do dyrekcji kolei elektrycznej, by jak najrychlej rozpoczęła budowę nowych linii. Znajdzie przytem zatrudnienie około 180 ludzi. Robotnicy tutejsi czynią starania, by przy budowie tramwaju elektrycznego zatrudnieni byli wyłącznie miejscowi robotnicy.

Kraków, 5 czerwca. (Tel. prywatny). Rozpoczęła się tu przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Józefowi S. byłej nauczycielce ludowej, o zbrodnię dzieciobójstwa. Przewodniczy radca Turowicz. Lekarze orzekli, że dziecko przed wrzuceniem do kloaki zostało uduszone.

Wiedeń, 5 czerwca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan sankcjonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie wydzielenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik Biały i utworzenia z nich samodzielnych gmin.

Wiedeń, 5 czerwca. Przy kopaniu fundamentów w Hietzing usunęła się ziemia, z wysokości 5 m. i zasypała 4 robotników. Dwóch z nich zginęło na miejscu, dwaj są ciężko ranni.

Drezno, 5 czerwca. Dresdner Journal donosi, że król ma się stosunkowo lepiej, tylko stan sił pozostawia wiele do życzenia.

Paryż, 5 czerwca. Dzienniki donoszą, że Towarzystwo Caisse générale de Familles walczy z trudnościami finansowymi. Agencja Havasa podaje tę wiadomość z rezerwą. Podług dzienników deficyt wynosi 24 milionów i stwierdzono braki w funduszu rezerwowym. Towarzystwo otrzymało 8 dni czasu do uporządkowania stosunków.

Madryt, 5 czerwca. Z Walencji donoszą, że podczas procesji kościelnej urządzono demonstrację. Oddział wojska rozproszył demonstrantów.

Barcelona, 5 czerwca. Liczba strejkujących robotników wzrasta. Musiano wstrzymać ładowanie towarów w porcie. Dokonano wielu aresztowań.

Londyn, 5 czerwca. Izba gmin przyjęła bil o pożyczce w trzecim czytaniu 216 głosami przeciwko 49. Lord skarbu Hicks-Beach zaznaczył, że od chwili, w której przedkładał budżet, sytuacja znacznie się polepszyła.

Baku, 5 czerwca. Jak donosi dziennik Caspi, zdarzył się w pobliżu wsi Kobi w okręgu Bakuczen wybuch wulkanu Gusy Gran, któremu towarzyszyła silna detonacja. Cały szczyt góry stał w płomieniach. Owce, znajdujące się w pobliżu, wszystkie zginęły. Czterech pastuchów odniosło ciężkie rany. Wybuch trwał pięć minut.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Paryż, 5 czerwca. Prezydent Loubet konferował wczoraj po południu z prezydentem senatu Fallières'em. Jak zapewniają, Loubet odbył już konferencje także z innymi osobistościami politycznymi w sprawie utworzenia gabinetu i sądzą, że w razie, gdyby Bourgeois i Brisson odmówili przyjęcia tej misji, to Loubet zwróci się do senatora Combesa.

Paryż, 5 czerwca. Loubet ofiarował Brissonowi misję utworzenia gabinetu. Wątpliwym jest, czy Brisson misję tę przyjmie.

Katastrofa wulkaniczna.

Nowy Jork, 5 czerwca. New York Herald donosi z Valparaisa: Według wiadomości z Lopus zniszczył wybuch wulkanu dwie wsie w okręgu Hoyko. Zginęło 75 osób.

Pokój z Boerami.

Londyn, 5 czerwca. Kitchener, który był dotąd generał-porucznikiem, awansował na marszałka polnego.

Londyn, 5 czerwca. Na głównej konferencji pokojowej w Vereeniging w dniu

30 maja 54 wódzów boerskich głosowało za przyjęciem warunków angielskich, a sześciu przeciw.

Londyn, 5 czerwca. W Izbie gmin zawiadomił Balfour o orędziu królewskim, polecającym, aby lordowi Kitchenerowi w uznaniu zasług, wypłacać dotację 50.000 funt. szt. Równocześnie nadał król Kitchenerowi tytuł wiehrabiego.

Pretorya, 5 czerwca. Szalk Burger i Ludwik Botha wydali list otwarty do Boerów, w którym podnoszą ich waleczność i wzywają do pracy około społecznego i duchowego rozwoju kraju i do lojalnego zachowania się w obec Anglików.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dzisiaj od godziny 12 do 1 w południe nie funkcyjowała w skutek burzy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1902. — Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-32, Renta majowa 101-70, Węgierska renta koronowa 97-85, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 689-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 711—, Akcje Anglobanku 279-50, Akcje Unionbanku 546—, Akcje Bankvereinu 456—, Akcje Länderbanku 424—, Akcje Kolei państwowych 701—, Lombardy 67—, Akcje Kolei Elbethal 455—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpy 412—, Akcje Rima Muranyi 518—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1568—, Losy tureckie 108-50, Ruble 253-50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96-50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 96-20.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 5 czerwca 1902. — Giełda po-łudniowa (Mittagsbörse). Godz. 1 min. 30. Marki 117-35, Renta majowa 101-70, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje austr. Zakładu kredytowego 688-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 709—, Akcje Anglobanku 280-50, Akcje Unionbanku 543-50, Akcje Bankvereinu 456—, Akcje Länderbanku 424—, Akcje Kolei państw. 703—, Lombardy 67—, Akcje kolei Elbethal 454—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpy 411—, Akcje Rima Muranyi 517—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 109—, Ruble 253-52, 20-Franki —, Tramway —.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 5 czerwca 1902. — Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 690-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 710—, Akcje Anglobanku 280 —, Akcje Unionbanku 541—, Akcje Länderbanku 423—, Akcje Bankvereinu 456-50, Akc. Bodeneredit 960—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 550—, Akcje Kolei państwowych 703-25, Akcje Kolei Południowej 70—, Akcje Tramway A) 284—, Akcje Tramway B) —, Akcje Kolei Elbethal 452—, Akcje Kolei Północnej 5800—, Akcje Kolei Czerniowieckiej —, Akcje Alpy 414—, Akcje Rima Muranyi 517-50, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1580—, Akcje Fabryki broni 326-50, Akcje Tureckie tytoniowe 294-50, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-70, Renta majowa 101-70, Austriacka Renta koronowa 99-70, Węgierska Renta koron. 97-80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96-60, 4 prc. Listy Banku krajowego 97—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101-20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96-25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100-30, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110—, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 98-90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94-50, Losy tureckie 108-75, Marki 117-27, Ruble 253-50.

Berlin, 5 czerwca. — Giełda poranna (Vorbörse). Akcje kredytowe 216 —, Towarzystwo dyskontowe 188 10.

Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmana l. 9. — Prenumerata zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji Gazety Lwowskiej.

Nadesłane.

Dr. W. Kretowicz
ordynuje jak zwykle w Karlsbadzie mieszka
Kaiserstrasse Haus Warschau.

Stare sztychy
francuskie i kolorowane
do nabycia ul. Batorego 32. I. piętro,
drzwi 3.

Agence consulaire de France
à Leopold

Une souscription en faveur des sinistres de la Martinique est ouverte au
Consulat, où les dons seront reçus de
10 à 11 et de 4 à 5 heures.

Fabryka asfaltu i papy dachowej
Szelligi-Łyszkiewicza
inżyniera
Lwów — Marcina 29,

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem,
najbardziej zawilgocone ściany w pomieszkaniach, niszczy grzyb drzewny.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
Bank hipoteczny
Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek
bieżący, przyjmuje do przechowania papiery
wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji
zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie
depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie
pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod
własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a
dykretnie przechowywać można swoje mienie
lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank
hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju
depozytów, otrzymać można bezpłatnie w
oddziale depozytowym

Table of train schedules with columns for 'przyjeżdża do Lwowa' and 'odjeżdża ze Lwowa', listing train numbers, destinations, and times.

Uwaga: Pora nočna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table of exchange rates and prices for various goods, including bank notes, gold, and silver.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 4. czerwca 1902.

Table of stock market prices for various securities and bonds.

Table of public loans and interest rates, including sections for 'Dług państwa' and 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes a note about the 1902 election results.

Table of exchange rates for various currencies and locations, including London, Paris, and Vienna.

Table of bank exchange rates and interest rates for various banks and locations, including London, Paris, and Vienna.

Licytacje.

L. cz. E. 353/2 (3) (4587 3-3)

Na żądanie c. k. uprzyw. banku dla krajów koronnych we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Marcellego Fraenka w Drohobyczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacja następujących nieruchomości i praw: ciał hip. whl. 271 kgr. gm. Borysław, ciał hip. whl. 925 kgr. gm. Borysław, 16/30 części whl. 930 kgr. gm. Borysław, 174/400 części whl. 982 kgr. gm. Borysław, 3/10 części whl. 1010 kgr. gm. Borysław, 10/12 części whl. 903 kgr. gm. Borysław, 25/40 części whl. 904 kgr. gm. Borysław, wieczysto dziedzicznego i pożywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z gruntu objętego whl. 1142 kgr. gm. Borysław takiego prawa z gruntu whl. 1143 kgr. gm. Borysław.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: ciał whl. 271 na 1038 kor., ciał whl. 925 na 624 kor., 3/30 części whl. 930 na 115 kor. 30 hal., 174/400 części whl. 982 na 2095 kor. 84 hal., 3/10 części whl. 1010 na 1639 kor. 2 hal., 10/12 części whl. 903 na 110 kor., 25/40 części whl. 904 na 150 kor., wieczysto dziedziczne i pożywalne prawo wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z gruntu obj. whl. 1142 na 100 kor., takie same prawo z gruntu whl. 1143 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: za whl. 271 kwotę 692 kor., za whl. 925 kwotę 416 kor., za 16/30 whl. 930 kwotę 77 kor., za 174/400 whl. 982 kwotę 1397 kor. 23 hal., za 3/10 whl. 1010 kwotę 1092 kor. 68 hal., za 10/12 whl. 903 kwotę 120 kor., za 25/40 whl. 904 kwotę 100 kor., za prawo wydobywania z whl. 1142 kwotę 67 kor., za takie same prawo z whl. 1143 kwotę 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 31. maja 1902.

L. cz. E. 378/2 (2) (4617 3-3)

Na żądanie Hirscha Nishbergera w Dobry, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacja 1/7 części realności lwh. 49 gm. kat. Porąbka obj. Anieli Wikarowej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1215 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 810 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. 599/2 (6) (4640 3-3)

Dnia 18. czerwca 1902 godz. 8 przed odbędzie się w biurze Nr. 3 Sądu tutejszego, licytacja 1/4 z 5/6 części realności objętej lwh. 921. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 3751 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1875 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej

wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Śniatyn, dnia 13. maja 1902.

L. 1564/902 (4628 3-3)

Ogłoszenie licytacji. Celem wydzierżawienia przysługującego Gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów oraz prawa prymacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach Żółkiew — Zamek, Winniki Żółkiewskie, Sopotyn, Korościele ad Sopotyn i Czarny-rów ad Wiązowa,

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1908 rozpisuje niniejszym Zarząd miasta Żółkwi publiczną ustną i ofertową licytację na dzień 2 lipca 1902 od godziny 10 tej do 12-tej w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się: ad a) kwotę 13200 koron ad b) kwotę 7000 koron ad c) kwotę 50000 koron razem 70200 koron

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem. Oferenci winni złożyć 10% wadium ceny wywołania w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających ewentualnie w książeczce Gal. Kasy Oszczędności. Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kwaterkami muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się podaje.

Warunki te przejrzeć można w biurze Zarządu miasta w godzinach urzędowych.

Z Zarządu miasta. Żółkiew, dnia 20. maja 1902.

Sheybal c. k. Komisarz rządowy.

L. 23.426 (4644 2-3)

Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1902 wynoszą:

W seceji drogowej Lwów	6368 K. 37 h.
" " Janów	2976 " 76 "
" " Winniki	2178 " 12 "
" " Derewacz	801 " 62 "
Razem	12324 K. 87 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać seceję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą seceję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka seceji drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej seceji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych seceji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 20. maja 1902.

L. 56.872 (4701 1-3)

Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo do stawy szutru z Kulaków w okolicy D. bromila na gościńce państwowe w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 3030 m³ samych Kulaków 3241 kor. 60 hal. względnie za tyleż szutru 34.725 kor. 80 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 250/2 (6) (4675)

Na żądanie p. Scheindli Basi Günsberg, odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacja 2/4 części realności whl. 177 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętej z parceli pbud. lk. 173/1 wraz z domem murowanym, komórkami i kloakami się składającej.

Przynależności niema. 2/4 części nieruchomości tej, wystawione na licytację, są ocenione na 2141 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 1070 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, 15. kwietnia 1902.

L. cz. E. 114/2 E. 217 2 E. 288/2 (4678)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 9, 10 i 11-tej przed południem w biurze Nr. 7, licytacja następujących realności: 1) Realności objętej wykazem hipotecznym l. 529 księgi gr. Bohorodczany, ocenionej na 2020 kor. 2) realności obj. whl. 1145 ks. gr. Łysiec, ocenionej na 360 kor. 3) realności obj. whl. 4, ocenionej na 1900 kor. whl. 133 ocenionej na 1100 kor. i 1/3 części realności whl. 36 ocenione na 300 kor. wszystkie ks. gr. gm. kat. Lesiówka wraz z przynależnościami.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, w nosi ad 1) 1010 kor., ad 2) 240 kor., ad 3) ad whl. 4 1266 kor. 67 hal., ad whl. 133 733 kor. 34 hal., ad 1/3 części whl. 36 200 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którym edykt nie będzie mógł być doręczonym, lub doręczenie nie da się skutecznie w czasie właściwym, albo którym doręczenie edyktu nadaremnie usiłowanem będzie ustanawia się kuratora w osobie ad 1) i 3) Pana Antoniego Pekło ad 2) P. Piotra Kurysia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bohorodczany, dnia 14. maja 1902.

L. cz. E. II. 1836/1 (53) (4700)

Dnia 30. czerwca 1902 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w Sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacja realności pod lk. 312 śródm. we Lwowie whl. 297/M. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej na hotel urządzonej z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 380.502 kor. 7 hal., a wtem wartość przynależności budynku na 3845 kor. 72 hal., służebności na 400 kor., przynależności hotelowych na 12.697 kor. 74 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 190.251 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II. Lwów, dnia 20. maja 1902.

L. cz. E. 1238/1 (8) (4697)

Dnia 30. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności whl. 249 gminy Roźniatów, Nechumy i Mordka Grossów własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 2405 kor.

Najniższa cena wynosi 1203 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszym zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Roźniatów, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. VI. 530/89 (11) (4694)

Na żądanie Dawida Altenhausa kupca w Peczenizynie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacja realności whl. 376 ks. gr. gm. kat. Peczenizyn składającej się z parc. bud. 555 o rozmiarze 51 □ sążni i parceli grunt. 1057/1 (rola) 60 □ sążni wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, chlewu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 840 kor., przynależność zaś na 170 kor.

Wedle ustępu 3 warunków licytacyjnych zatwierdzonych tus. uchwałą z 30/9 1894 l. 11144 realność ta za jakakolwiek cenę sprzedaną zostanie na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy Judy Stahla który za wszelkie złą wynikiłe szkody odpowiedzialnym się staje.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Peczenizyn, dnia 1. maja 1902.

L. cz. E. 34/1 (37) (4712)
OGŁOSZENIE.

Termin licytacyjny do sprzedaży dóbr Ropa z przyl. wyznaczony na dzień 9. czerwca 1902 odwołuje się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. E. 1015/2 (3) (4674)

Dnia 30. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, licytacja 1/3 części realności w h. 53 ks. gr. Lubieńce składającej się z gospodarstwa wiejskiego.

Wartość szacunkowa wynosi 560 kor. Najniższa oferta, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 373 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 7. maja 1902.

L. cz. E. 525/1 (23) (4651)

Dnia 7. lipca 1902 o 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 3 Sądu tutejszego licytacja całej realności lwh. 4, 4/16 części realności lwh. 7, 4/16 części realności lwh. 1213 gm. Stryszawa, wraz z przynależnościami, składającymi się z piwnicy i stodoły.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 3260 kor. 93 hal, przynależności zaś na 115 kor.

Najniższa cena wynosi 2250 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Slemień, dnia 28. maja 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 9/2 (1) (4706 1—3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, oddz. VII. zezwolił na otwarcie konkursu do majątku firmy Nass & Fried we Lwowie ul. Kaźmierzowska 11 zarejestowanej pod firmą Nass & Fried handel towarów bławatnych jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Schullema Nass (ulica Żółkiewska 14) i Leisera Frieda (ulica Zamarstynowska 3).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Garfeina zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata Dra Michała Landau we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 13. czerwca 1902 godz. 11 przed południem w tym sądzie Nr. 13. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4. lipca 1902 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 8. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 13. w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej wrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli

i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzycieli, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

Lwów, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. S. 1/2 (59) (4696)

W konkursie Rafała Islera i Barucha Löwa celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, oraz takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 15. czerwca 1902 wyznacza się audyencję na 20. czerwca 1902 o 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu, w biurze Nr. 1.

Radomyśl, dnia 28. maja 1902.

C. k. Sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

Konkursy.

L. 574 (4709 1—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza oraz kasyera miejskiego w Lanckoronie z roczną płacą 800 kor. i złożenia kaucyj w kwocie rocznej płacy.

Kandydaci mają wnieść swoje ostemplowane prośby wraz z świadectwem ze złożonego egzaminu przy Wydziale krajowym, wprost do tutejszego magistratu.

Termin do wnoszenia podań do 15. lipca 1902.

Lanckorona, dnia 31. maja 1902.

Burmistrz:
Jan Zberowski.

L. cz. Prez. 9279 4 R/2 (4707)

KONKURS.

Przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę, lub o taką samą posadę opróżnić się mogąca przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu języków krajowych najdalej do 20. czerwca 1902 do Prezydium c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 31. maja 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 96/2 (2) (4710)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 148 czasopisma „Naprzód“ z dnia 2. czerwca 1902 artykuł pod tytułem „Szykanowanie porucznika Mattachicha“ całe strona 2, lam 3. zawierają znamiona występku z art. IV ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8/63, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy.
Kraków, dnia 4. czerwca 1902.

L. cz. Pr. III. 97/2 (2) (4711)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 149 czasopisma „Naprzód“ z dnia 3. czerwca 1902 artykuł pod tytułem „Towarzysze! Robotnicy“ w ustępie od „Ullice Lwowa zrosiła“ do „dostaje kule karabinowe“ strona 1, zawierają znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 lit. a) u. k. i występku z art. IV. ust. z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 4. czerwca 1902.

Bl. 125. [4660]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem dem Erkenntniße vom 28. Mai 1902, Pr. 47/2, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Linger fliegende Blätter“ vom 25. Mai 1902 wegen des Artikels: „Liebe Fliegende“ nach §. 64 St. G. und wegen des Gedichtes: „Außerordentliche Vorlesung“ nach §. 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem dem Erkenntniße vom 28. Mai 1902, Pr. 45/2, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Wahrheit!“ vom 22. Mai 1902 wegen der Stellen von „Mit dem Glockengeläute“ bis „harmonisch verjochmolzen“ des Artikels: „Die spanische Königskronung“ nach §. 303 St. G., wegen des Artikels: „Das Schicksal des alten Arbeiters“ nach §§. 63 St. und 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und wegen der Stelle von „Denn ein Volk“ bis „Christenthum ausbreitet“ nach §. 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem dem Erkenntniße vom 28. Mai 1902, Pr. 46/2, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 23. April 1902 wegen der Stellen von „Wir fragen“ bis „derfelben betragen“ des Artikels: „Bozen“ und wegen des Artikels: „Meran“ nach §. 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem dem Erkenntniße vom 30. Mai 1902, Pr. IX. 137/2, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 26. Mai 1902 wegen des Artikels: „Anche i preti scrivono bugie“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem dem Erkenntniße vom 30. Mai 1902, Pr. 30/2, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 29. Mai 1902 wegen der Stellen von „Wir sind“ bis „gesprochen hat“ des Artikels: „Kleine politische Nachrichten“ nach §. 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 2/02 (4) (4584 3—3)

Jana Komenderę z Wieprza uznano za umysłowo niedołężnego. Kuratorem dla niego ustanowiono Franciszka Wróbla z Wieprza. Andrychów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. cz. L. 14/1 (4) (4635 3—3)

Hinda Laja Schmidt z Chotylubia uznana została za umysłowo chorą kuratorem jej zamianowany został Izrael Schmidt z Chotylubia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszaków, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. L. 11/1 (3) (4642 3—3)

Nastuma z Rybczaków Tyńków ze Swaryczowa uznana została umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Stefana Tomków Czeskowskiego ze Swaryczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 17. stycznia 1902.

L. cz. P. VII. 69/2 (8) (4611 3—3)

Izak Ehtel z Głębokiej został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Selmana Achila z Posady f-lsztyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 12. kwietnia 1902.

L. cz. P. 139/2 (5) (4626 3—3)

Tymko Łepak z Białogłów został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Farasa z Białogłów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 16. maja 1902.

L. cz. P. 80/2 (3) (4619 3—3)

Dmytro Markowiecki Semena z Pniowa został uznany marnotrawcą, kurator Pawło Budzak z Pniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 16. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T.113/2 (1) (4542 3—3)

Na żądanie Abrahama Maurer wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem skradzionych przed kilku tygodniami Abrahamowi Maurer w Stanisławowie.

1) książeczkę wkładową w Stanisławowskiej kasy oszczędności Nr 3757/18109 na imię Abrahama Maussera na kwotę 803 kor. 75 hal. opiewającą i

2) książeczkę wkładową Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie Nr 3914 na imię Abrahama Maurera na kwotę 104 kor. opiewającą, wzywa się edyktem posiadaczy tych książeczek ażeby swoje prawa do takowych w ciągu 1 roku. 6 tygodni i 3 dni zgłosili inaczej bowiem takowe za amortyzowane uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19. kwietnia 1902.

G. Zl. T. 14/3 (1) (4543 3—3)

Über Einschreiten der Frau Caecilie Bardach wird die Amortisation der ihr als Inhaberin auf den Namen Charlotte Bardach als Einlegerin lautenden Sparkassebuches Stanislauer städtischen Sparkasse Nr 6812/3115 über 702 Kr. 10 hel. in Verlust gerathenen eingeleitet und der allfällige Besitzer mittelst Edict aufgefordert seine Rechte innerhalb 1 Jahres 6 Wochen und 3 Tagen anzumelden als sonst dieser Sparkassebuch für amortisirt erklärt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Stanislau, am 21. April 1902.

L. cz. Praes. 240/20 (2) (4595 2—3)

W depozycie c. k. sądu powiatowego w Slemieniu zalegają od przeszło 30 lat następujące efekta.

1) na rzecz masy spadkowej Tomasza Wiewiory w Pewli ślemieńskiej pod Art. 25 gotówka 4 kor. 22 hal.

2) na rzecz masy spadkowej Jana Wojnara ze Slemienia pod Art. 66 gotówka 1 kor. 66 hal.

3) na rzecz masy spadkowej Teodora Wichowskiego ze Siutry pod Art. 68 gotówka w kwocie 40 hal.

4) na rzecz masy spadkowej Antoniego Michałowskiego z Okrajnika pod Art. 34, gotówka 2 kor.

5) na rzecz masy spadkowej Katarzyny Urbaniec z Pewelki pod Art. 39, gotówka 401 kor. 02 hal.

6) na rzecz masy spadkowej Jakoba Swierkosza ze Stryszowy pod Art. 29 a) gotówka 40 kor. 92 hal.

7) niewiadomej masy znalezionej 4/3 1872 6 hal. i 3 kor. 47 hal.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby sobie rościli pretensje do powyższych mas, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni z prawami swymi w tutejszym sądzie się zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, masy te Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Slemień, dnia 27. maja 1902.

L. cz. C. I. 83/2 (1) (4653 2—3)

Przeciw Stefanowi Bujakowi, przedtem w Jarczowcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Wasyla Bujaka, gospodarza w Jarczowcach pozew o wykreślenie sumy ewikcyjnej 350 a. w. ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 20, 202 i 223 ks. gr. gminy Jarczowce objętych.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 30. czerwca 1902 o godz. 8 rano, w biurze 1.

Celem strzeżenia praw Stefana Bujaka, ustanawia się p. adw. dra Naglera w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie Stefana Bujaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 31. maja 1902.

L. cz. Tab. 1588 2 (4605 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadome z życia i miejsca pobytu a) Bronisławę, b) Aleksandę i c) Leokadyę Jankowskie, że na prośbę Chaima Anerbacha, właściciela realności lk. 227 Dz. VIII. w Krakowie zarządzono postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia zaindebilowanego na teje realności prawa zastawu dla resztujących sum 1000 złp., 300 złp. i 200 złp. pochodzących z większych sum 2000 złp., 600 złr. i 400 złp. czyli 1500 złp. na rzecz tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu i wzywa też niewiadome z życia i miejsca pobytu lub ich prawonabywców, aby prawa swe do tych sum w przeciągu roku t. j. do końca kwietnia 1903 w tut. sądzie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie właściciela rzeczony realności wykreślenie tego prawa zastawu zarządzonym zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. A. 159/1 (12) (4614 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, że dnia 5. października 1847 zmarł Wojciech Kapel w Wiotowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu Józefa Juchasa, ustawowego dziedzica wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się o dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Juchasem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 21. maja 1902.

L. cz. T. 30/3 (2) (4600 2-3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII we Lwowie w sprawie postępowania amortyzacyjnego do karty zastawiczej l. 1367/1 wystawionej dnia 19. listopada 1901 przez Kasę zaliczkową c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego we Lwowie a opiekującą na 4^{1/2}% obligacje pożyczki miasta Lwowa S. D. Nr. 2434 z kup. 1/5 1902 pl. na 200 kor., a zastawionej za kwotę 130 kor. z terminem zapłaty 19. lutego 1902 i wzywa każdego posiadacza wyżej wymienionej karty zastawiczej, aby takową w przeciągu i roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” tutejszemu Sądowi przedłożył, względnie prawa swe do niej wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia, karta powyższa po bezzwrotnym upływie wyżej wyrażonego czasu jako umarzona uznana zostanie.

Lwów, dnia 21. maja 1902.

L. cz. T. 4/2 (2) (4668 1-3)

Na prośbę Floryana Pieleckiego, kiero-wnika szkoły ludowej w Niebeszczanach, wdać się postępowanie celem amortyzacji zaginionej mu policyi asenaracyjnej Towarzystwa „Gizela Verein zur Ausstattung heilkräftiger Mädchen in Wien“ Nr. 179.917 na imię Floryana Pieleckiego jako kontrahenta i Jarosławy Eugenii Pieleckiej jako u- b. ubezpieczonej na 700 zł.

Wzywa się posiadacza tej policyi, aby tego okazał i swe prawa w ciągu roku, sześć tygodni i trzech dni wykazał, ile że po upływie tego czasu karta policyi ta będzie uznana za porobioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 3. maja 1902.

L. cz. A. 511/1 (3) (4681 1-3)

C. k. Sąd powiatowy O. V. w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 20. maja 1875 zmarła Jewdoka Pańków ur. Lesiuk w Oslawach czarnych bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Parasi Pańków i Andrija Pańków wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie będzie przeprowadzona z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Danysem Pankiem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyna, 25. marca 1902.

L. cz. A. 82 — P. 23/1 (5) (4685 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glisianach ogłasza, że do spadku po zmarłej Olenie Michaluk powołana jest jej małoletnia córka Marya Michaluk, która wraz ze swym ojcem Mikołajem Michalukiem wyjechała niewiadomo dokąd.

Wzywa się zatem Mikołaja Michaluka, aby do roku od tego ogłoszenia zgłosił się w tutejszym sądzie i oświadczył się imieniem małoletniej Maryi Michaluk do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony z ustanowionym dla nich kuratorem, Stanisławem Gawrońskim z Polenic.

Gliniany, dnia 12. maja 1902.

L. cz. C. II. 152/2 (2) (4725 1-3)

Maryanna Mazur wniosła do sądu tutejszego pozew przeciw Wiktorii Beres z Krasnego o zastawienie współwłasności realności lwh. 352 gm. Krasne objętej.

Na pozew ten wyznaczona została rozprawa na 6. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, a dla Wiktorii Beres ustanowiono kuratorem w osobie Marięna Beresia z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 27. maja 1902.

L. cz. IV. 658/95 (13) (4585 1-3)

C. k. Sąd powiatowy oddział I. w Brodach podaje do wiadomości, że Sara Frisch zmarła dnia 12. czerwca 1895, a do spadku na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia powołani są między innymi Izak Frisch i Chaja Marjem Frisch zam. Hopp.

Gdy nie jest znane miejsce pobytu Izaka Frischa i Chaji Marjem Hopp, — wzywa się ich, żeby w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Bernardem Grossem w Brodach. Brody, dnia 10. maja 1902.

L. cz. A. 277/1 (7) (4534 1-3)

Fedora i Olekse Brusturskich z Żabięgo zawiadamia się o przypadłym im z ustawy spadku po ich matce Jewdosze.

Wzywa się zatem ich, by w ciągu roku zgłosili się do spadku tego, inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem tutejszym c. k. notaryuszem p. Wilhelmem Petry przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 19. lutego 1902.

L. cz. Nc. I. 438/2 (1) (4413 1-3)

Ustanawia się Jana Bezostowskiego w Krośnie, kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Brzostowskiego w sprawie działu realności lwh. 179 ks. gr. gminy kat. Krosno.

O tem zawiadamia się Feliksa Brzostowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 8. lutego 1902.

L. cz. C. I. 75/2 (4699)

Przeciw Leibie Hermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłumaczu przez Abrahama Leibę Zabiera pozw o uznanie prawa własności do realności lwh. 1438 gm. Niżniów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. czerwca 1902 o godz. 10 rano, biuro 5.

Celem strzeżenia praw Leiby Hermana, ustanawia się p. dra adw. Maksa Letza kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłumacz, 27. maja 1902.

L. cz. Cw. 159/2 (2) (4667)

Przeciw Mojżeszowi Tannenwurzlowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Mojżesza Tannaebauma, kupca w Ulanowie pozwy o 800 kor., 800 kor. i 800 kor.

Na podstawie pozwów wydanymi zostały naskazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Tannenwurzla, ustanawia się adw. dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Tannenwurzla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów dnia 21. maja 1902.

L. cz. C. 93/2 (1) (4737)

Przeciw Małgorzacie Stachnikowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Maryannę Mentlową pozw o własność i przepisanie hipoteczne realności lwh. 96 w Pierzchowie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 26. maja 1902.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się Pana Macieja Owsiankę w Pierzchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwana w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomiche, dnia 12. maja 1902.

L. cz. hip. 389/2 (4639)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli uwiadomiamy niniejszym wszystkich interesowanych, że na żądanie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie przeniesione być mają wolne od wszelkich ciężarów do księgi kolejowej Przemysł-Łupków części następujących drogą dobrowolnej ugody wykonanych parcel gruntowych a to: 1) pgrt 258 z whl. 32 ks. gr. Chyrow przedtem Antoniny, Handzi i Katarzyny Tyrowskich własnej, 2) pgrt. 227/2 226,1 z whl. 483 ks. gr. Chyrow, przedtem Karola Zabawskiego własnych.

Do zgłoszeń po myśli ustawy z 19/5 1874 l. 70 Dz. pp. wyznacza się dla wszystkich interesowanych, którzyby przeto prze-

niesienie pękrywdzonymi się czuli termin po dzień 15. sierpnia 1902 z tą uwagą, że termin ten może być przedłużonymi z osobną prośbą c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wraz z alegatami przejrzeć można w urzędzie hipotecznym tutejszego c. k. sądu powiatowego biuro Nr. 3.

Prawa rzezzone w dniu wywieszenia niniejszego edyktu lub po tymże na odpisać się mających częściach wyżej wymienionych gruntów nabyte — nie zostaną uwzględnione, a edykt niniejszy wywieszony ma być w dniu 25. maja 1902.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starosól, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. 349/2 (1) (4594)

W postępowaniu licytacyjnym Chany Perli 2 im. Fränkel przeciw Towarzystwu Komercyjalnemu dla handlu i przemysłu w Żurawnie i tow. pto 1-2 kor. z pa., ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników Chai Samuela recte Käs, tudzież dla nieobj. masy spadkowej po br. p. Judzie vel Judycie Samuela recte Käs, kuratorem p. Jana Ludkiewicza, c. k. notaryusza w Żurawnie.

Ustanowiony kurator ma interesowanych tak długo zastępować, dopokąd oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 21. maja 1902.

L. 136. (4662)

Ogłoszenie.

Pan dr. Adolf Reiter, adw. w Komarnie przesiedlił się z dniem 1. maja 1902 do Drohobycza, nie do Strzja.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 31. maja 1902.

L. 182. (4663)

Ogłoszenie.

P. dr. Daniel Stachura, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 1. czerwca 1902 na listę adwokatów Samborskiej Izby siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 1. czerwca 1902.

L. cz. C. II. 193/2 (1) (4690)

Przeciw Magdalenie Ziraa, zamieszkałej przedtem w Kolbuszowej, wniósł Chajim Chiel 2 im. i Scheindla Letzter z Kolbuszowej pozw o zeznanie pokwitowania zdolnego do wykroczenia prawa zastawu dla sumy 800 kor. ze stanu biernego realności lwh. 22 gm. Kolbuszowa, powodów własnej.

Audyencya odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Seeliger z Kolbuszowej będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, dnia 15. maja 1902.

L. 6.002/902 II. (4661)

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako Władza przemysłowa I. instancyi na na prośbę Judy Protera o udzielenie karty przemysłowej na sprzedaż i czyszczenie szczeci świniskiej w realności l. przy ul. Dajwor w Krakowie zarządza w myśl §. 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktałne celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa ze względu na przepisy ustawy przemysł. i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na dzień 20. czerwca 1902 r. o godz. 10 przed południem na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się Gminę m. Krakowa i znanych sąsiadów z nadmienieniem że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnieść pisemne przed terminem wyznaczonej lub ustnie na tejże rozprawie komisyjnej później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie tego przedsiębiorstwa o ile przeciw temu nie znajdą przeszkody z urzędu uwzględnić się mające, udzielonem zostanie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.
dnia 27. maja 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 184/2 (4666)

OGŁOSZENIE.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie z 11. marca 1902 „Związku kredytowego w Jaworowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wybrało w miejsce ustępujących członków dyrekcyi Wolfa Fruchtmana, Markusa Wołoskera i zastępcy Moritza Metzgera, członkami dyrekcyi Moritza Metzgera, buchaltera bankowego w Przemysłu i Szymona Jaworskiego, bednarza w Jaworowie, zastępcą Józefa Jakubowicza, właściciela realności w Jaworowie

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Przemysł, dnia 17. maja 1902.

G. Zl. Firm. 101/2 Stow. I. 199 (4547)

Über Einschreiten vom 31. März 1902 wird im Genossenschaftsregister bei der in Tom. I. pag 199 registrierten Genossenschaft „Credit-Verein in Bursztyn, reg. Genossenschaft mit beschr. Haftung“ eingetragen, dass bei der am 26. März 1902 stattgehabten II. ordentlichen Generalversammlung die Änderung und Ergänzung der §§. 6, 13, 15, 16, 52, 53, 56, 58 und 68 Stat. beschlossen wurde und dass namentlich nach der geänderten Fassung des §. 53 Stat. die Generalversammlung einmal im Jahre im Laufe des ersten Semesters mittelst einmaliger Kundmachung, welche durch Placate in Bursztyn, acht Tage vorher unter Angabe des Gegenstände der Tagesordnung erfolgt, einberufen wird.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth. II.
Brzeżany, 15. April 1902.

Doniesienia prywatne.

„NEKTAR“

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Grand Prix

najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.



Złoty medal, w roku 1892.

Grand Prix w r. 1900, najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Złoty medal

najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—	—	—	—	—	—

Przy odhierze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

FABRYKA FARB FASADOWYCH

Karola Kronsteiner, Wiedeń III., Hauptstrasse 120.

Wyszczególniona złotymi medalami.

Korespondencya w języku polskim.

Pierwsza c. k. austr. weg. wyłącznie uprzyw.

Dostawa acyks. i książęcym zarządom dóbr, c. k. zarządom wojskowym, kolejowym, towarzystwom przemysłowym, górniczym i hutniczym, budowniczym, przedsiębiorcom budowlanym jakoteż właścicielom fabryk i kamienie.

Farby fasadowe, trwałe na powietrze

rozpuszczające się w wapnie, mogą być dostarczone w suchym stanie w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. i wyżej, za kilogr. i równają się co do czystości i tonu farby, zupełnie lakierowi olejnemu.

200 koron nagrody za udowodnienie naśladowictw.

Karta z próbami, jakoteż sposób użycia bezpłatnie i opłacone.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Do 7-go czerwca

Na drugiej półkuli

= Ameryka północna =

= Na oceanie = Ołbrzymi okręt = Port
Nowojorski = Chicago = Wodospady Niagary
= Kolej transamerykańska do Kalifornii
= Wśród Indian Czerwonoskórców =

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Zyblikiewicza 37 zaraz do wynajęcia
pokój z kuchnią na parterze.

Pokój umeblowany frontowy dla Pań,
ul. Batorego 1. 32, I. piętro.

Stare miniatury nabywa R. Chomiński, ul.
Czarneckiego 12.

Kupię fayton na 3 osoby w dobrym stanie.
Oferty biuro dzienników w Pasażu Hausmana.

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze
od 1. czerwca do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 37.

Stare wydania romansów Aleks. Dumasa,
Eugeniusza Sue, Franciszka Trollope, Tajemnice
Londynu kupię. Oferty do biura dzienników
w Pasażu Hausmana

Realność składająca się z 4 pomieszczeń z
ogrodem objętości 1200 sążni kwadratowych
przy ul. Źródlanej (Kleparów) pod l. 143 zaraz
z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela Karola Kozakiewicza.

Porada i pomoc w sprawach pożyczkowych!
Urzednicy państwowi, polityczni, autonomiczni,
kolejowi, pocztowi, profesorowie, oficerowie etc. raczą
się zwrócić w sprawach pożyczkowych o informację,
interwencję i wyrobienie takowych do najwyższych
kwot bez lub za kondyktem pod „zapewnioną dyskrecją”
do biura dzienników Pasaż Hausmana.

Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmięczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał jakie się do niej dostały. Dostać można w aptekach. (Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn. — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

TRENCZYN-CIEPLICE

Termy siarczane w Węgrzech.
Perła Karpat.

oddalona o 20 minut drogi od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice. Najsilniejsze kąpiele siarczane austro-węg. z naturalnymi ciepłymi źródłami (ciepłicami) od 37-42° C. i oryginalny młot siarczany przeciw

Gichtowi, reumatyzmowi, paraliżowi, newralgji, ischias itp.

Kąpiele lustrzane oddzielnie dla pań a oddzielnie dla panów, kąpiele w wannach, zakład wodoleczniczy, woda źródła, masaż, leczenie elektryczne, gimnastyka lecznicza, kuracja żółtycowa, terenowa. Odpowiednio wszystkim wymogom higieny i wygody. ceny tanie, pomiędzy temi specjalnie polecić można domy: „Sin au au s”, Hotel Tepplitz, Quellenhof-Castel i Oreiherzhaus. Dobry i tani wikt w hotelu Carsalon Tepplitz, „Oesterreich”, „zum Elefanten” dla żydów ortodoksów i we wielu innych jadłodajniach. W maju i wrześniu za 5 koron dzienna cała pensja. Bez wikt za 3 koron (kąpiele z bielizną), pokój z opałem. Codziennie koncerty, teatr i inne zabawy, położenie ochronione przed wiatrami. Powietrze wolne od kurzu. Frekwencya przeszło 6000 gości kuracyjnych. Omnibusy i flakry przy każdym pociągu. Kąpiele otwarte przez rok cały. Właściwy sezon kąpielowy od 1. maja do końca września. Prospekty ilustrowane gratis przez dyrekcję kąpielową.

Lelewela 3 zaraz do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, nyża, łazienka, kuchnia, spiżarka i pokojik służy.

Do wydzierżawienia w Galicji wschodniej: młyn turbinowo waleowy nowo urządzoney i młyn z wykły z walcami żytnimi przy gościńcu w pobliżu trzech większych miast za łączną kwotę 7000 złr. w. a. rocznie. Wiadomość w Izbie załatwień plac Dąbrowskiego 1. 5.

Nowości!

na suknie i bluzki polecają we wielkim wyborze i najtaniej

F. Kornecki i Sp.

Pasaż Hausmana.

Losy na spłaty miesięczne

z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty poleca dom bankowy

Schutz i Chajes

we Lwowie, ulica Sykstuska liczbą 8.

Kupno i sprzedaż efektów, losów i monet. Wypłata kuponów. Bezpłatna rewizya losów i efektów. Kalendarzyk wysyła się bezpłatnie.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

TUTKI

ze specjalnej bibułki

„Abadie”

„PRIMUS”
są powszechnie uznane za najlepsze i Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, Mickiewicza 2.

Aleksander Salzer

Wiedeń, Franz-Josef-Quai 5.

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 14.



egz. od roku 1878.

Specjalne przedsiębiorstwo transportu kompletnych urządzeń mieszkalnych kolejaj i drogaj kołową w patentowanych wozach tapicerowanych bez przeladowania. — Gwarantujemy za całość. — Opakowanie mebli dobrze wywiezionymi ludźmi. Bezpłatne udzielanie wszelkich informacji w dziale spedycyjnym i ofowym.

Zakład zdrojowo-kąpielowy

MORSZYN obok Stryja

sezon od 1. czerwca do 15. września.

Nowe urządzenia.

Nowe łazienki.

Keiserbad Rosenheim

Zakład kuracyjny i wodoleczniczy.

Otwarte cały rok. Istnieje od 1700, renomowany i na nowo instalowany 1899. Doświadczony przy chorobach nerwowych (neurastenii, histeryi, kureczach, paraliż etc.) przeszkodach w trawieniu i cyrkulacji, pedagry, reumatyzm, otęłość, bezkrwistość, leczenie alkoholików i morfinistów. Reichenhalskie kąpiele borowinowe, solankowe, mineralne, elektryczne, piaskowe i słoneczne. Źródło stalowe. Duży, piękny park.

Prospekta bezpłatnie i opłatnie. Ceny umiarkowane.

Dr. H. Hermann.

L. Schuster.

Otwarte cały rok.

SANATORIUM

Dra Eugeniusza WAJGLA

Lwów, ul. Hausnera 1. 11,

pod adm. kierownictwem Kazimierza Soleckiego.

Nowo urządzone i przebudowane.

Przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia wszelkich chorób, z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Prospekta na żądanie wysyła

Zarząd.

Otwarte cały rok.

Na spłaty miesięczne po 2 kor.

SZEKSPIR

dzieła w 10 tomach w tłumaczeniu Koźmiana, Paszkowskiego, Porębowicza, Kasprowieza, Langiego, Rossowskiego w ozdzonej płóciennej oprawie

po cenie niższej 20 kor.

Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie.

Po zapłaceniu pierwszej raty dostają się całe dzieło.

TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Piąte Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego

odbędzie się

we czwartek 26. czerwca 1902 o godz. 10 przed poł.

w sali posiedzeń c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu, dzielnica I. am Hof 1. 6.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1901.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Powzięcie uchwał co do zakresu działania.
4. Wybory do Rady nadzorczej.
5. Wybory do Wydziału rewizyjnego na rok 1902.

PP. Akcyonariusze uprawnieni do głosowania (art. 27. statutów) którzy mają zamiar wziąć udział we Walnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z kuponami w myśl art. 28. statutów, najpóźniej dnia 18. czerwca 1902 jako końcowego terminu statutem określonego, złożyć w likwidaturze c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 5. czerwca 1902.

Rada nadzorcza.